Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok II | ŁODZ, PIATEK 19 MARCA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 78

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Jednoroczna służba wojskowa

nie obniży siły obronnej naszej armji, a przytem umożliwi przetrwanie kryzysu gospodarczego.

Wniosek P.P.S. jest słuszny i ze wszech miar godny urzeczywistnienia

Nasz sprawozdawca parlamentarny telefonuje:

Wczoraj w czasie dwuch posiedzeń komisji budżetowej rozpatrywano szczegółowo budżet ministerstwa spraw wojskowych.

Przyjęto szereg paragrafów, dotyczących utrzymania wojska. Najciekawiej wypadło **przemówienie posła Liberfmana (P. P. S.), który domagał się skrócenia służby wojskowej.**

Z przemówienia tego przytaczamy najciekawsze ustępy:

Poseł Lieberman przypomniał, że wniosek P. P. S. zmierzał do obniżenia sumy, przeznaczonej na uposażenie i wyżywienie żołnierzy o czwartą część preliminowanej kwoty, a to **w tym celu aby sumy pozostałe odpowiadały pokojowemu kontygentowi 150,000 żołnierzy.**

Twierdzenia przedstawicieli ministerstwa spraw wojskowych, że jednoroczna **służba,** odpowiadająca właśnie temu kontyngentowi, jest droższa, aniżeli dwuletnia, nie wytrzymują krytyki i obalone zostały przez fakty.

W swoim czasie **francuski sztab generalny w Paryżu toczył walkę o skrócenie służby wojskowej.** Przedstawiono wówczas dokładne obliczenia, które wreszcie zostały obalone przez generalnych sprawozdawców budżetowych w senacie francuskim, którzy wykazali, że **półtoraroczna służba jest tańsza od dwuletniej.**

Poseł Liberman jest pewny, że obecne przewidywania i obliczenia naszego sztabu generalnego również zostaną sprostowane.

Mówca ufa w talent kierowników armji i wierzy, że **potrafią oni postawić na wysokim poziomie wyszkolenie naszej armji przy jednorocznej służbie** i zmniejszonym kosztem, niż przy obecnym systemie dwuletniej służby.

Kadry dla krótkiej służby są dostateczne. **Oficerów i podoficerów zawodowych mamy dostateczną ilość i to stosunkowo więcej, niż w armji francuskiej.**

Stosunek oficerów i podoficerów do żołnierzy przedstawia się u nas, jak jeden do czterech, podczas gdy we Francji jak jeden do ośmiu.

Potrzeba więc tylko pewnej sprawności oficerskiej, aby osiągnąć cel pożądany.

P. P. S. ma silne przeświadczenie, że obniżenie kontyngentu nie obniży siły obronnej państwa. **Trzeba tylko przezwyciężyć obecny szablon** i zdobyć się na energiczną i zasadniczą reformę, której domaga się ludność.

Nie możemy, w razie niebezpieczeństwa, pójść do walki gospodarczo zupełnie wycieńczeni.

Podczas wojny wszystko poświęca się dla obrony państwa; tej zasady jednak nie można stosować w czasie pokoju, rujnuje się bowiem doszczętnie organizację gospodarczą państwa, tak że później do żadnych większych wysiłków nie jesteśmy zdolni.

Roboty publiczne rozpoczną się niebawem.

Punkt ciężkości będzie przeniesiony z min. pracy do min. robót publicznych.

Nasz sprawozd. parlamentarny telefonuje:

Komitet ministrów pod przewodnictwem ministra pracy i opieki społecznej Ziemięckiego zatwierdził wczoraj program robót dla zatrudnienia bezrobotnych.

Program ten, opracowany przez podkomitet ministerjalny, przyjęto z tem zastrzeżeniem, że kolejność rozpoczynania robót będzie ustalona na podstawie miesięcznego budżetu, opracowanego przez podkomitet, po porozumieniu się z ministerstwem skarbu.

Po opracowaniu tych budżetów, postanowiono przystąpić niezwłocznie do rozpoczęcia robót.

Ze względu na to, że akcja przechodzi obecnie w stadjum technicznego wykonania, uchwalono wczoraj, na propozycję ministra Ziemięckiego, przedstawić radzie ministrów wniosek, na przeniesienie punktu ciężkości tej akcji z ministerstwa pracy do ministerstwa robót publicznych i poruczenie przewodnictwa w komitecie ministrowi Barlickiemu.

Powrót premjera

nastąpi jutro rano.

Z Warszawy donoszą:

Premjer i min. spraw zagranicznych p. Aleksander Skrzyński powraca z Genewy do Warszawy w sobotę rano pociągiem międzynarodowym.

Wrażenia z wczorajszej sesji ligi narodów są naogół w sejmie podzielone.

Niektórzy członkowie komisji spraw zagranicznych uważają zakończenie wczorajszego assemblee, za rzecz dodatnią, inni przeciwnie uważają, że jednakże podważony tutaj został „prestige" moralny Polski.

W każdym razie wszyscy uważają, że premjer Skrzyński powinien złożyć jaknajprędzej wyczerpujące sprawozdanie z ostatniej sesji ligi narodów.

Ogólnie sądzą, że na sobotę zostanie zapowiedziane zebranie komisji spraw zagranicznych, aby umożliwić premjerowi Skrzyńskiemu złożenie takiego właśnie wyczerpującego sprawozdania.

ŻÓŁWIE TEMPO PRAC BUDŻETOWYCH.

Monity i napomnienia nie skutkują.

Nasz spraw. parl. telefonuje:

Pomimo tego, iż na ostatniem posiedzeniu piątki rządowej pod przewodnictwem **marszałka Rataja, zwrócono się do sejmowej komisji budżetowej z napomnieniem, że zbyt powoli rozpatruje** budżet i pomimo, że postanowiono, aby komisja w bieżącym tygodniu zakończyła całkowicie czytanie budżetu, ani na chwilę nie należy wątpić, że dyskusja budżetowa w komisji przeciągnie się do przyszłego tygodnia.

Komisaj budżetowa rozpatrzeć ma również prowizorjum budżetowe na następny kwartał, które też rząd w najbliższem czasie wniesie do sejmu, obecnie bowiem prowizorjum kończy się w dniu 31 b. m.

Co za wykop!

Piłka nożna zabiła sędziego.

Londyn, 18 marca.

Podczas wczorajszego meczu fotbalowego, piłka uderzyła sędziego tak silnie w głowę, że zmarł po kilku godzinach skutkiem wstrząsu mózgowego.

N. P. R. zwąchało się z endekami

w sprawie obsadzenia miejsc w komisjach sejmowych.

Nasz sprawozd. parl. telefonuje:

W związku z ostatniemi przegrupowaniami w łonie niektórych stronnictw sejmowych, stało się aktualnem **zagadnienie nowego podziału miejsc w komisjach.**

Na zwołanem wczoraj w tym celu posiedzeniu konwentu senjorów, marszałek Rataj oświadczył, że system de Honta może być zastosowany przy ogólnej zgodzie i porozumieniu.

Posłowie Popiel (N.P.R.) i Rymer (Z.L.N.) oświadczyli w imieniu swych klubów, że **domagają się zastosowania regulaminu i wyboru przewodniczących** komisji systemem de Honta kategorycznie odrzucają.

Przeciwko temu stanowisku gwałtownie wystąpił poseł Dąbski (stronnictwo chłopskie) i Sergjusz Kozicki (ukrainiec).

Pomimo kompromisowej propozycji posła Hartglassa (koło żydowskie), posłowie Rymer i Popiel obstawali przy swojem stanowisku, wobec czego **marszałek oświadczył, że wybory przewodniczących komisji odbędą się w przyszłym tygodniu większością głosów,** a w ciągu najbliższych dni prowadzone będą pertraktacje w celu wysunięcia kandydatów przez kluby polityczne.

Przesyłka z 3.000 dolarów ulotniła się!

Aresztowanie w polsko-amerykańskim komitecie pomocy dzieciom.

Z Warszawy donoszą:

Zagadkową sprawę ulotnienia się 3 tysięcy dolarów nadesłanych do Warszawy z Ameryki, mają w chwili obecnej do rozwikłania władze śledcze.

Oto niedawno do polskiego komitetu emigracyjnego „I. C. A." nadeszło pismo z Ameyki, upominające ten komitet **o odpowiednie potwierdzenie odbioru przesłanej komitetowi sumy 3,000 dolarów.**

Gdy poczęto badać sprawę wpłynięcia tej sumy, okazało się, że komitet przesyłki z 3000 dol. zupełnie nie otrzymał, jakkolwiek ustalono, że przesyłka z urzędu pocztowego została podjęta.

Wyświetlając okoliczności, śród których nastąpiło podniesienie przesyłki z poczty, stwierdzono, że odebrana ona **została przez polsko - amerykański komitet pomocy dzieciom,** posiadający swą siedzibę przy ul. Jasnej nr. 11.

Odbiór tej przesyłki potwierdzony został urzędowi pocztowemu na awizacji **podpisem kasjera wspomnianego komitetu, p. Antoniego Mincberga.**

Ponieważ stwierdzonem zostało, że awizacja, za którą podniesiono sumę, adresowana była nie do pol.-amer. komitetu pomocy dzieciom, lecz do „I. C. A.", więc powzięto słuszne podejrzenie, iż **kasjer Mincberg dopuścił się oszustwa.**

Wczoraj wobec tego **został on aresztowany.**

Twierdzi on, że o podjęcia 3,000 dolarów nic nie wie. Awizację mógł podpisać w liczbie wielu innych, a dostała się ona do komitetu bezwątpienia jedynie przez pomyłkę, której dopuścił się prawdopodobnie listonosz, doręczając ją zamiast do „I. C. A." do komitetu pol.-amer.

Dalsze dochodzenie władz śledczych prypuszczalnie sprawę wyjaśni.

Drożyzna rośnie urzędnicy głodują

P. P. S. domaga się wprowadzenia ruchomej mnożnej

Na posiedzeniu rady ministrów, przedstawiciele PPS. zażądali wprowadzenia z powrotem mnożnej ruchomej do uposażenia pracowników państwowych od dnia 1 kwietnia.

Na tem tle wywiązała się różnica zdań i długa dyskusja, która — jak słychać — nie zakończyła się konkluzją dodatnią.

„Nie wyzbywać się złotych!"

radzi „Danziger Volksstimme"

Gdańsk, 18 marca.

Polska Agencja Telegraficzna

Nawiązując do nieznacznego obniżenia się w ostatnich dniach kursu złotego „Danziger Volkstimme" stwierdza, że nie ma ono uzasadnionych przyczyn, a spowodowane zostało jedynie nagłem zwiększeniem się popytu na waluty obce ze strony przemysłu i handlu. Wobec tego dziennik ostrzega posiadaczy waluty polskiej, aby nie wyzbywali się jej, gdyż kurs złotego w najbliższym czasie niewątpliwie się poprawi.

W Poznaniu fałszowano 2 i 5-złotówki.

Zajmował się tem litograf

Poznań, 18 marca

Agencja Wschodnia.

Aresztowano tutaj 37-letniego litografa, Juljana Piesowodzkiego, pod zarzutem fałszowania banknotów 2 i 5 złotowych.

Dokonana w mieszkaniu Piesowodzkiego rewizja dała poważny materjał obciążający, gdyż poza kompletnie zorganizowaną fabryką fałszywych pieniędzy znaleziono również zapas fałszywych pieniędzy, przygotowanych do puszczenia w obieg.

Banknoty fałszywe były odrobione z taką maestrją, że nawet urzędnicy Banku Polskiego nie mogli z całą pewnością stwierdzić, czy są one w rzeczywistości sfałszowane.

Aresztowano również żonę Piesowodzkiego pod zarzutem rozpowszechniania falsyfikatów.

Petardy w Londynie

rzucali niezadowoleni Irlandczycy

Londyn, 18 marca.

Nieznany osobnik rzucił petardę w sali związku kawalerów św. Patricka, podczas bankietu, w którym uczestniczył Badlwin.

Od petardy zapalił się dywan, jednak że płomienie natychmiast ugaszono.

Tegoż dnia nieznane osobistości, jadąc samochodem, rzuciły petardę gazową w okna restauracji, w której podówczas znajdował się ks. Walji.

Pogenewski kociokwik.

Szczególnie Chamberlain spotyka się z wielkiem niezadowoleniem w Anglji.

NAJPIĘKNIEJSZYM REZULTATEM SESJI

był gorący uścisk dłoni między premjerem Skrzyńskim i Stresemannem.

Paryż, 18 marca.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Petit Parisien" donosi z Genewy, iż gdy min. Stresemann opuszczał mieszkanie premjera Brianda spotkał się z prezesem rady ministrów p. Skrzyńskim, któremu gorąco uścisnął dłoń. Briand, który widział tę scenę, oświadczył, iż gest ten jest dla niego bardzo pocieszający i stanowi, być może, najpiękniejszy rezultat sesji.

GRUNT SIĘ NIE PRZEJMOWAĆ!

Opinja komisarza Hamela o awanturze genewskiej.

Gdańsk, 18 marca

Wysoki komisarz ligi narodów udzielił przedstawicielowi „Danziger Zeitung" wywiadu na temat zakończenia w dniu wczorajszym sesji zgromadzenia ligi narodów.

Na wstępie wysoki komisarz powiedział, że wyniku pertraktacji z Niemcami **nie należy brać zbyt tragicznie.**

Wyraziwszy ubolewanie z powodu nieprzyjęcia Niemiec do ligi na sesji obecnej, wysoki komisarz podkreślił, że **ostatnim naradom w Genewie nie należy przypisywać zbyt wielkiego znaczenia.**

Wiele wydarzeń, które się tam rozegrały, przedstawiono w świetle zbyt sensacyjnem. Nie należy zapominać, że **liga narodów nie może odrazu stać się rodziną narodów, pozbawioną wszelkich rys** jak to chcielibyśmy sobie przedstawić w naszej wyobraźni.

Pewne tarcia będą istniały, jednak praktyczna działalność ligi narodów trwać będzie nadal; dlatego, **ubolewając nad obecnemi wypadkami w Genewie, nie należy brać ich zbyt tragicznie.**

Trudności, które się obecnie ujawniły, będą usunięte. Ustanowiona wczoraj w Genewie specjalna komisja usunie je w drodze rokowań przed sesją wrześniową.

O intrygach prowadzonych rzekomo w Genewie, mówi się dużo, w rzeczywistości jednak intryg tych nie było. **Odnośnie do Brazylji wysoki komisarz odmówił wszelkich wyjaśnień, oświadczył tylko, że uważa za wykluczone, aby Brazylja mogła być narzędziem w rękach innego mocarstwa.**

W dalszym ciągu wysoki komisarz wyraził zapatrywanie, że sprawie miejsc w radzie ligi przypisywano niejednokrotnie przesadne znaczenie. Nie może być mowy o tem, aby przez wstąpienie tego czy innego państwa do rady ligi miało nastąpić unieruchomienie drugiego, gdyż w radzie obowiązuje jednomyślność, tak że żadne państwo nie może być przegłosowane W końcu oświadczył wysoki komisarz, że pragnął wstąpienia Niemiec do ligi także w interesie Gdańska, gdyż przyczyniłoby się to do odprężenia sytuacji politycznej.

Genewa, 18 marca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiaj na oficjalnem posiedzeniu popołudniowem rada ligi przyjęła rezolucję powziętą uprzednio na dzisiejszem porannem posiedzeniu tajnem o utworzeniu i składzie komisji przygotowującej na wrześniowe zgromadzenie ligi projekt reorganizacji rady.

Do komisji tej mają wejść reprezentanci polityczni Polski, Niemiec, Chin, Argentyny i Szwajcarji.

Londyn, 18 marca

Polska Agencja Telegraficzna

Partja liberalna, jak również organy partji pracy domagają się ustąpienia Chamberlaina.

Londyn, 18 marca.

Agencja Wschodnia.

Prasa prawicowa i stronnictwa liberalne starają się przeforsować w izbie dyskusję nad fiaskiem w Genewie. Należy przypuszczać, że dyskusja ta będzie mieć miejsce już w dniach najbliższych ponieważ jednak Chamberlain oczekiwany jest w Londynie dopiero w środę, przeto nie będzie on mógł natychmiast na zarzuty mu stawiane odpowiedzieć.

„Daily Herald" — pisząc o postępowaniu Chamberlaina w Genewie — nie szczędzi mu zarzutów i napaści. Przytem pismo to zajmuje się żywo kwestją, czy wszystkie gabinety utrzymają się do sesji wrześniowej, tak, aby w obradach jesiennych ligi mogli wziąć udział mniej więcej ci sami przedstawiciele państw, co obecni.

„Daily News" przedstawia Brianda i Chamberlaina, jako przestępców genewskich, przyczem robi uwagę, że Briandowi już nie wiele pozostaje czasu do szkodzenia w ten sposób, jak ostatnio, interesom ligi, gdyż niedługo już się utrzyma. Chamberlanowi radzi pismo, aby podał się do dymisji.

Londyn, 18 marca.

Prasa angielska zarzuca Chamberlainowi przedewszystkiem to, że zawiódł on zaufanie parlamentu i narodu angielskiego, oraz że postępował w Genewie tak, iż wyłoniły się obawy rozpadnięcia się tak niezbędnej dla powszechnego pokoju instytucji, jak liga narodów.

Poszczególne organy prasy angielskiej stwierdzają, że wobec nierozsądnych i wprost niebezpiecznych posunięć Brianda i Chamberlaina, wystąpienia Brazylji i skrycie dwulicowa polityka Włoch były dziecinną zabawką.



Chamberlain wraz z małżonką składają pożegnalną wizytę delegacji niemieckiej.

CZY MAMY SIĘ CIESZYĆ CZY MARTWIĆ?

Premjer powraca zupełnie zadowolony.

Paryż 18 marca

Polska Agencja Telegraficzna

Genewski korespondent „Matin'a" miał wywiad z prezesem rady ministrów Skrzyńskim, który wyraził swój **głęboki podziw dla genjuszu dyplomatycznego Brianda** i podkreślił, że przyjaźń francusko - polska nie była przeszkodą na drodze pokoju.

Briand, mówił minister Skrzyński, pokazał nam, iż **dążył do pogłębienia zrozumienia i rozszerzenia współpracy między narodami.**

Minister Skrzyński powraca do Warszawy zupełnie zadowolony.

Przebieg sesji nie przyniósł **uszczerbku** Francji, gdyż, zdaniem 40 narodów, postępowała ona szlachetnie.

Minister zakończył wywiad oświadczeniem: My sami utwierdziliśmy się w przekonaniu, że stosunki przyjazne są rzeczą dobrą, a sojusze są rzeczą lepszą. Jednocześnie wielką wartość posiada dla nas poczucie tego, że dłoń francuska spoczywa w naszej dłoni.

NIEMCY SĄ ZADOWOLENI

z przebiegu obrad nad Lemanem

Berlin, 18 marca.

Telegr. wł. „Il. Republiki".

Dzisiaj po południu powróciła z Genewy do Berlina delegacja niemiecka.

Natychmiast po zatrzymaniu się pociągu do wysiadającego kanclerza Luthera podszedł poseł francuski i serdecznie się z nim przywitał. Zwróciło to powszechną uwagę, jak również fakt, że poseł lord D'abernon rozmawiał na dworcu przeszło kwadrans ze Stresemannem. Wieczorem kanclerz Luther zdał prezydentowi Hindenburgowi relację z przebiegu obrad w Genewie.

Na jutro zwołane zostało posiedzenie gabinetu w tej samej sprawie.

W sferach politycznych Berlina pochwalają stanowisko delegacji niemieckiej, **która w zręczny sposób potrafiła nie narazić się nikomu i zachować przytem wolną rękę.** L.

Paryż, 18 marca.

Agencja Havasa donosi z Genewy, iż Stresemann w rozmowie z dziennikarzami niemieckimi oświadczył, że słowa, wypowiedziane rano przez Brianda, powinny być znane w całych Niemczech, stanowią one bowiem nowy etap w stosunkach francusko - niemieckich.

Polityka locarneńska, — stwierdził Stresemann — pozostaje nienaruszoną a wynik ten zawdzięczać należy w znacznym stopniu osobistej działalności Brianda.

Niemcy się radykalizują.

Niema odszkodowań dla b. panujących.

Berlin, 18 marca

Pisma dzisiejsze omawiają obszernie rezultaty zamkniętego wczoraj głosowania wstępnego do plebiscytu w sprawie wywłaszczenia rodzin b. panujących. Cyfry będą dokładne znane dopiero w przyszłym tygodniu. Według obliczeń niektórych pism, **ogólna liczba osób, które wpisały się na listy, wynosi ok. 12 miljonów.**

Komentując niektóre wyniki częściowe, pisma stwierdzają, że **w Berlinie zapisało się znacznie więcej osób, niż podczas wyborów ostatnich do Reichstagu.**

Głosowano na partje: socjalistów, komunistów, demokratów i centrum.

Ponieważ dwie ostatnie partje zaleciły oficjalnie swym wyborcom powstrzymanie się od głosowania, przeto **z rezultatów tych dzienniki wnoszą o znacznem przesunięciu się na lewo nastrojów wśród mas wyborczych.**

Fiasko skrajnej prawicy.

Berlin, 18 marca.

(Telegr. własny „Il. Republiki").

Dzisiaj Reichstag zakończył dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Przy tej okazji skrajna prawica zgłosiła wniosek nieufność dla ministra Külpa. Wniosek odrzucono większością 234 głosów, przeciwko 97, przyczem 41 komunistów wstrzymało się od głosowania. Za wnioskiem głosowali jedynie nacjonaliści i Völkische.

L.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 19 marca 1926

Przez łzę w oku Chamberlaina

przezierają ułomne kształty poronionego potworka genewskiego.

Wielki zatarg genewski ma się już ku końcowi: tragiczne załamywanie rąk, powszechne „zdenerwowanie" i wzajemne wyrzuty — wszystko to,— jak i „łzy" w oczach zimnego Chamberlaina, jak i wymowne wzruszanie ramionami Brianda — wszystko to ma się już ku końcowi...

Obnażona rana zostanie zagojona i zalepiona plasterkiem nic nie znaczącej kompromisowej formuły: Francja żąda dla Polski „natychmiast" krzesła w Radzie Ligi, Niemcy nie chcą słyszeć — pogodzimy się więc zapewnie, na lipiec albo wrzesień albo cały kram odłożymy, aby nabrał „Amtskraftu", jak mawiała nieśmiertelna biurokracja austrjacka.

Lloyd George powiedział kiedyś, że gdyby latem roku **1914 udało** się zwołać konferencję europejską — nie byłoby zapewnie wojny światowej!

W istocie — trudno sobie wyobrazić, by premjerowie i inni dostojni mężowie stanu rozeszli się od zielonego stołu konferencyjnego, — spokojnie wsiedli do sleepingów, — pojechali do domów, — aby... zarządzić powszechne mobilizacje i wysyłać — jako swe ostateczne argumenty — tanki i armaty!

I to jest bodaj największą zaletą metody dyskusyjno-handlarskiej, tak gorąco zalecanej przez Lloyda George'a, iż zakreśla ona nawet cynizmowi politycznemu pewne granice, pewne normy towarzysko-obyczajowe, których przekroczenie jest... ryzykowne!

Nie jest to — bezwątpienia — metoda doskonała — ani pod względem etycznym, ani ideowym, ani nawet ściśle oportunistycznym: ot poprostu „krakowski targ", dobrze wyreżyserowany, przy względnie eleganckiej inscenizacji, a bardzo wystawnych dekoracjach!

Jest to jednak metoda bez porównania mniej kosztowna, a nawet powiedzielibyśmy dużo „sympatyczniejsza", niż prowadzenie kilkuletniej „powszechnej' wojny z jej wszystkiemi efektami — świetlnemi, słuchowemi, żywnościowemi, no i... finansowemi! Przeto za Lloydem Georgem — z całym zapałem i całym przekonaniem wewnętrznym — wołamy: **więcej konferencji, więcej dyskusji, więcej handlu i przetargów w polityce,** —a może z tej gadaniny wyłoni się z czasem nowy i lepszy porządek międzynarodowy: porządek, przy którym państwa — niby firmy handlowe —będą występować do sądów z powództwem cywilnem, — innym będą wytaczane procesy karne, zaś innym tylko... ogłaszana upadłość!

Ale niezależnie od tych pięknych marzeń przyszłościowych, marzeń utopijnych, — niezależnie nawet od tego, czy owego wyniku obecnej zaciętej walki w Genewie — kilka pięknych nauk daje się już dzisiaj wyciągnąć z sensacyjnej a pouczającej dyskusji genewskiej!

Rzuca się w oczy przedewszystkiem — różnica nastrojów Locarna i Genewy!

Tam było wszystko tak piękne, różowe, świetlane, — tutaj — złość, zaciętość, pycha i oziębłe serca!

Dlaczegóż to tak?

Niełatwiejszem być ustalenie „wieczystych" granic między państwami — Francją a Niemcami, —Belgją a Niemcami — zneutralizowanie Renu, wyrzeczenie się nazawsze Alzacji i Lotaryngji — przyjęcie (pod przysięgą) arbitrażowych paktów — niźli podzielenie kilku foteli w Radzie Ligi?

Rzuca to całkiem swoiste światło na szczerość intencji i powagę europejskich mężów stanu! gdyż jedno z dwojga: albo Locarno nie było traktowane na serjo i podpisywano tam pakty nie myśląc nawet o ich dochowaniu, wykonaniu, — traktując je tylko jako „chiffons de papier" — albo też ci dostojni mężowie stanu, reprezentujący wielkie mocarstwa są próżni i drobnostkowi, jak pewnego rodzaju kobiety, zdolne nawet do „największych" ofiar i poświęceń — ale przedzierzgające się w furję, gdy zadraśnięta zostanie ich... „miłość własna"!

Czyżby to „ludzkie — arcyludzkie" miało być trwalszem niźli instytucje prawno-państwowe, tradycje historyczne — niźli nawet konieczności gospodarcze: miałoby to być tym jedynym trwałym a niezmiennym elementem ludzkiego współżycia, poprzez wieki i tysiącolecia?

— — — — — — — —

Dr. Coudenhove — Kalergi, twórca ruchu paneuropejskiego, — którego oryginalne koncepcje polityczne i niezwykłe bogactwo idej mieliśmy na tem miejscu — już kilkakrotnie sposobność zaprezentować, — dr. Coudenhove-Kalergi ujmuje obecny konflikt genewski pod całkiem swoistym, a bardzo ciekawym kątem widzenia.

Powiada on, że zatarg ten nie jest czemś przypadkowym, epizodycznym, — lecz symptomatem ciężkiej a głębokiej choroby, — trawiącej organizm Ligi Narodów: jest to początek dopiero ostrego kryzysu, — którego późniejsze owoce przejdą wszelkie nasze oczekiwania — jeśli się Liga czem prędzej nie **zrekonstruuje!**

Liga Narodów posiada bowiem zasadniczy „feler" konstrukcyjny: nie jest ona ani organem **ściśle europejskiej** federacji, ani też **powszechnym związkiem** ludów całego globu ziemskiego!

Zamiast ograniczyć się tylko do zjednoczenia państw europejskich (z wyłączeniem Wielkobrytyjskiego Commonwealth i Federacji Sowietów) — zamiast zająć się uporządkowaniem własnego śmietniczka europejskiego, — Liga zapragnęła swem ramieniem objąć cały świat szeroki!

Niestety, ramię okazało się nieco przykrótkie — a, prócz tego, ani Rosja, ani Ameryka, ani nawet państwa Azji nie okazały ochoty przytulenia się miłosnego do europejskiego łona!

I tak oto powstał taki monstrualnie chaotyczny twór polityczny, jakim jest dzisiejsza Rada Ligi, w której zasiada czterech przedstawicieli problematycznych „mocarstw" europejskich i 1 przedstawiciel całego świata pozaeuropejskiego!

Liga Narodów musi według wiedeńskiego publicysty rozpaść się, — rozpołowić — i rozczłonkować!

Musi z siebie wyłonić organizację ściśle europejską, — a ponadto stworzyć **inną bardziej luźną i elastyczną organizację** w której byłyby reprezentowane: **Ameryka, Federacja Sowietów, Wielkobrytyjska Federacja, Azja i Pan-Europa.**

Ta luźniejsza i szersza organizacja niechajby stanowiła dzisiejszą Radę Ligi!

Byłby to twór bardziej logicznie i bardziej organicznie skonstruowany — niż dzisiejsza Rada Ligi, której **skład nie jest oparty na żadnych przesłankach** prawa, logiki ani sprawiedliwości i która jest zaduża dla Europy — zamała dla całego globu ziemskiego!

Bezkształtny dziwoląg dzisiejszej Ligi, musi zostać przebudowany od fundamentów aż do najwyższego punktu jej wieżyć!

Przebudowa musi być dokonana według przejrzystych planów architektonicznych, — przy zachowaniu praw statyki społecznej, — jakiej takiej symetrji— no i, last not least, elementarnych zasad... sprawiedliwości!

W przeciwnym wypadku cały mozolnie wzniesiony gmach — zawali się grzebiąc pod swemi ruinami cały dobytek cywilizacji europejskiej. A wtenczas nie pomogą nawet łzy Chamberlaina, które już dzisiaj nie robią wielkiego wrażenia.

A. R.

Czerwone dzieci ulicy

są wprost żywiołową klęską bolszewickiej stolicy i stanowią najbardziej czynny żywioł antysowiecki.

Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki.")

Moskwa, w marcu.

Państwo sowieckie poza szeregiem kwestji palących, których nie brak i w innych państwach, ma na porządku dziennym sprawę zupełnie oryginalną, nie mającą analogji gdzieindziej — sprawę dzieci ulicy.

Ile ich jest? Nikt nie wie. Na ulicach miast, pod dworcami kolei, na placach, pod mostami, po wsiach wałęsają się **setki tysięcy dzieci głodnych, wyzutych z elementarnych warunków normalnego życia ludzkiego.** Jest to cała armja dzieci bezdomnych. Zjawisko to, oczywiście, istnieje wszędzie, ale rozmiary klęski masowej przybrało tylko w Z.S.S.R., a **szczególniej rzuca się w oczy w Moskwie.**

Wojna domowa, lata głodu stworzyły tę armję.

Żyje ona w zdziczałych stadach, podróżuje piechotą po całym kraju, jeździ na buforach i pod wagonami, rabuje, żyje w rozpuście niechlujnej.

Notowano już wypadki napadów dzieci bezdomnych w samem centrum Moskwy.

Ironiści mówią, że jest to najbardziej czynny żywioł antysowiecki, który może kiedyś zaatakuje Kremlin.

Ze wszystkich miast i wsi płyną skargi na wybryki bezdomnych, sypią się prośby o przedsięwzięciu środków dla ocalenia tych dzieci.

Obecnie władze sowieckie ogłosiły, że walka z „bezdomnością dzieci" jest zadaniem chwili t. zw. „udarnyj wopros". Kampanje tego rodzaju, prowadzi się zazwyczaj z wielkim hałasem i reklamą, drukuje się miljony odezw i broszur. Następnie o sprawie zapomina się i „kwestja" zostaje bez naprawy.

Narazie w sprawie, o której piszemy rozpoczęto od dekretów.

Pierwszy z nich zawiera rozporządzenia o asygnowaniu funduszów na budowę domów dziecięcych i kolonji.

Drugi zawiera specjalne przepisy o opiece nad bezdomnymi.

Ale nawet według urzędowej statystyki poza granicą działania tych dekretów zostaną setki tysięcy dzieci, które unikną rejestracji.

Poza tem sama opieka w t. zw. „Diet domach" budzi wiele narzekań i skarg, którym dają wyraz nawet sowieccy publicyści. Wreszcie i sprawa środków finansowych nie jest należycie załatwiona. Stan kasy sowietów nie pozwala na rzucenie tak wielkich funduszów na pomoc dla bezdomnych, jakie byłyby potrzebne. Ucieka się więc władza do ofiarności publicznej, a ta jest bardzo ograniczona.

Prasa sowiecka pełna jest teraz odezw w tej sprawie. Każdy komisarz na własną rękę wzywa o tę pomoc. Komisarz zdrowia p. Siemiaszko w swojej odezwie pisze: „Bez nobilizacji szerokich kół społecznych bezdomność nie będzie zlikwidowana".

A komisarz komunikacji p. Posników w swojej odezwie oświadcza: „Nie można milczeć o degeneracji setek tysięcy dzieci, wywołanej przez bezdomność".

Komisarz oświaty p. Łuczanarskij ofiarował 30.000 rs. na walkę z bezdomnością i wzywa do składek pisarzy i publicystów.

Znakomita primabalerina Gelcer organizuje tańce na rzecz bezdomnych.

Oto spis ostatnich „aktów" w sprawie pomocy dla bezdomnej dzieciarni. Jakie będą konkretne wyniki tej akcji trudno ocenić, ale trzeba spojrzeć w sedno rzeczy.

Bezdomność to w dużym stopniu wynik przewrotu w stosunkach rodzinnych w Z.S.S.R.

Dość zaznajomić się z całą dyskusją o nowym kodeksie małżeńskim aby przekonać się, że obyczaje sowieckie są w ścisłym związku z losem setek tysięcy dzieciaków na ulicach.

Pani Kołłontaj zaproponowała niedawno, w związku z całą tą sprawą, utworzenie specjalnego funduszu asekuracji dzieci.

Każdy obywatel sowiecki płaciłby określoną sumę na ten fundusz, a za to miałby być wolny od wszelkich zobowiązań wynikających z„, rodzenia dzieci.

Projekt ten został wyśmiany w samej Moskwie, a więc niema żadnych widoków na przyszłość.

A. Z.

Prośby więźniów

muszą być załatwiane szybko.

Miejscowe władze więzienne otrzymały w dniu wczorajszym z min. sprawiedliwości pismo, w którem poleca, aby korespondencja więźniów była wysyłana z należytym pośpiechem i nie była przetrzymywana w cenzurze ani na poczcie. Chodzi o to, aby zwłoka w doręczaniu tej korespondencji nie wpływała ujemnie na bieg próśb więźniów.

Redukcja personalna w województwie

obejmie 5 proc. dotychczasowych etatów.

Dowiadujemy się, że min. spraw wewnętrznych zarządziło redukcję personalną w wysokości 5 proc. dotychczasowych etatów województwa.

Prace nad redukcją w województwie łódzkim mają się wkrótce rozpocząć.

Sklepy w dnie przedświąteczne.

Otwarte będą do godz. 9-ej wieczorem.

Ze względu na zbliżające się święta Wielkiejnocy na ostatnim posiedzeniu radzieckiej komisji do spraw ogólnych przyjęty został wniosek, co do przedłużenia godzin w handlu.

W tygodniu od 25 marca do 3 kwietnia sklepy otwarte będą do godz. 9-ej wiecz., a w niedzielę, do godz. 6-ej.

Suszone robaczki i marmolada z aniliną.

Sprzedawcy tych specjałów będą się tłomaczyć w sądzie.

Państwowy zakład badania żywności zawiadomił wydział zdrowotności publicznej, iż naskutek wniosków dozorów sanitarnych dokonane próby artykułów spożywczych wykazały, że śliwki suszone, sprzedawane w sklepach: Emila Wildemana Rokicińska 16, Heleny Grygorczyk Rokicińska 14, Augusty Marchwat Kilińskiego 84, Feliksa Klonowskiego Nowaka 12, są robaczywe - częściowo sfermentowane i jako produkt zepsuty nie nadają się do użytku.

Poza tem analiza cukierków ze sklepu Józefa Stępniaka Rokicińska 18, wykazała, że są one pokryte warstwą brudu, marmolada ze sklepu Przednówka Jankla Konstantynowska 10, zawiera barwniki anilinowe, zaś czekoladki ze sklepu Morgenszterna Hersza Podrzeczna 10, są objedzone przez myszy i jako produkty wzbudzające wstręt i niechlujne przechowywanie ulegają zakwestjonowaniu na podstawie § 209 K. K.

Przeciwko nieuczciwym sprzedawcom sprawy zostały skierowane do sądów pokoju.

„PRZEDWIOŚNIE".

Pod tą aktualną nazwą odbędzie się w sobotą, dn. 27 b. m. w salach Grand Cafe wieczornica na rzecz Domu Sierot, Północna 38.

Nadmienić należy, że data powyższa została ustalona przez zarząd po wydrukowaniu i częściowem rozesłaniu zaproszeń, w których wymieniony jest dzień 20 marca.

Impreza ta różnić się będzie od modnych obecnie podwieczorków tem, że bilet wejścia upoważniać będzie do spożycia kolacyjki, która wydawana będzie od godz. 8 do 11-ej wiecz.

Dekoracje, odpowiadające nazwie zabawy stworzą niewątpliwie ciepły nastrój, który zapewni gościom na schyłku sezonu garść miłych wrażeń, a sierotom pomoc na nadchodzące święta.

UFERINI Z NOWYM PROGRAMEM w SCALI.

Znakomity iluzjonista Uferini, który zadziwił całą Łódź, swoimi występami w sali Filharmonji pozostaje na żądanie licznych zwolenników w Łodzi na trzy dni — pięć występów, dziś, jutro i w niedzielę, gdzie w Scali popisywać się będzie całym szeregiem dotychczas niewidzianych eksperymentów, między innemi pokaże fenomenalny eksperyment: Zniknięcie żywego konia na oczach widzów. Należy dodać, że dyrekcja chcąc udostępnić przedstawienia dla najszerszych sfer wyznaczyła ceny najpopularniejsze, a na przedstawienia popołudniowe w sobotę i niedzielę ceny jednolite od 80 gr. do 2 zł.

„EWOLUCJA KARY".

W niedzielę, dnia 21 b. m. o godz. 11 m. 30 w lokalu zarządu oddziału harcerskiego, Ewangelicka 9, p. prokurator Krychowski wygłosi odczyt dla starszej młodzieży p. t. „Ewolucja kary". — Wejście bezpłatne.

W gazowni wybuchł strajk włoski.

Magistrat nie uwzględnia żądań pracowników, tłomacząc się brakiem funduszów.

Wobec tego, że magistrat nie odpowiedział na ultimatywne żądanie pracowników gazowni co do gratyfikacji, w dniu wczorajszym w myśl uchwały powziętej na wiecu, **rozpoczał się częściowy strejk włoski.**

W wydziale instalacji pracownicy przybyli rano do pracy o godz. 8 jak zwykle,, lecz pracę rozpoczęli dopiero o godz. 10 rano; przy piecach strejk trwał od godz. 10 do 12-ej a następnie od 2 do do 4 popoł.

Latarnie zapalone zostały dopiero o godz. 8 wiecz., czyli z dwugodzinnem opóźnieniem.

O godz. 2 po poł. do gazowni przybył przewodniczący rady nadzorczej p. wice prezydent Wojewódzki, który **chciał nawiązać kontakt z delegatami pracowników gazowni w celu zlikwidowania zatargu.**

W odpowiedzi delegaci oświadczyli **że nie mogą w tej sprawie pertraktować, gdyż całą akcję prowadzą zarządy związków i tylko one mogą podjąc dalsze konferencje w tej materji.**

Jak się dowiadujemy, w myśl uchwały związków, o ile przed południem w dniu dzisiejszym nie zostanie załatwiona sprawa żądań pracowników, to **natychmiast rozpocznie się stały strejk włoski,** co spowoduje stałe zmniejszenie się ciśnienia gazu w rurach.

Zapytywany przez nas p. wiceprezydent Wojewódzki oświadczył, że **magistrat nie może uwzględnić żądań pracowników li tylko z powodu braku pieniędzy na ten cel.** b.

***

W związku z wybuchłym w gazowni miejskiej strejkiem, zarząd okręgowy zw. pr. inst. użyt. publ., w dniu dzisiejszym o godzinie 11-ej, interwenjować będzie w magistracie w sprawie jaknajrychlejszego zlikwidowania zatargu, przyczem **delegacja zażąda od magistratu wyraźnego sprecyzowania jego stanowiska.**

Prócz sprawy strejku w gazowni, przedmiotem interwencji będzie jeszcze **sprawa robotników sezonowych,** którym bez porozumienia się ze związkami, magistrat przesłał regulamin do wiadomości i zastosowania, **pozostawiając kontrprojekt związków zawodowych bez odpowiedzi.**

Wreszcie poruszona zostanie **sprawa robotników warsztatowych oraz pragmatyki służbowej.**

Dziś wieczorem, odbędzie się walne zebranie zarządu okręgowego Z.P.I.U.P. na którem delegacja złoży sprawozdanie z wyników interwencji w magistracie.

r.

Jak uruchomić fabryki pluszu?

Radzą nad tem pozbawieni pracy robotnicy.

Wczoraj w lokalu O. K. Z. Z. przy ul. Narutowicza 50, odbyło się zebranie robotników zatrudnionych w fabrykach pluszu.

Na zebraniu, na którem przewodniczył p. Danielewicz, prezes O. K. Z. Z., poruszono sprawę uruchomienia fabryk dotąd nieczynnych i zmniejszenia w ten sposób ilości bezrobotnych.

Następnie omówiono niebywały fakt jaki się zdarzył w fabryce Teodora Fingstera, w której zarząd obniżył płace robotnikom od 3 — 12 proc., oraz zaprowadził 11-godzinny dzień roboczy.

Zebrani ostro zaprotestowali przeciwko zamachowi na 8-godzinny dzień pracy i postanowili, iż związek skieruje tę sprawę do sądu, celem ukarania samowoli.

W końcu zebrania, postanowiono utworzyć przy okręgowej komisji związków zawodowych specjalną sekcję robotników zatrudnionych w przemyśle pluszowym.

Słuszne żądania pocztowców,

uchwalone na onegdajszym zjeździe.

Odbyty w dniu onegdajszym zjazd pracowników pocztowo-telegaficznych obwodu łódzkiego uchwalił następujące postulaty:

ś) przywrócenie ruchowej normy;

2) przywrócenie telefonistkom tantjemy i awansów;

3) ażeby nadwyżki budżetowe urzędów pocztowo-telegraficznych obracane były na manco kasowe, wobec wielkiej ilości falsyfikatów pieniężnych;

4) wolne posady wyższe w urzędach powinny być obsadzane przez funkcjonarjuszy tych urzędów?

5) aby do ciężko pracujących zaliczono pracowników, pełniących służbę nocną;

6) by pracownicy poczty mieli raz na miesiąc wolną niedzielę;

7) aby za operacje P.K.O. płacono pracownikom poczty osobne wynagrodzenie;

8) domagać się przeprowadzenia szybkiej stabilizacji;

9) przywrócić wstrzymane awansy pracownikom pocztowo-telegraficznym;

10) by woźnym, pilnującym urzędy w nocy, przydzielono mieszkania w tych urzędach. (o)

Stały kurs dolara „manufakturowego"

będzie zawsze równy kursowi giełdy oficjalnej.

Styczniu b. r. związek eksportowy wprowadził, celem uniknięcia chaosu, jaki się wytworzył w związku ze spadkiem złotego, jako podstawę kalkulacji towarów, t. zw. dolara „manufakturowego", który był obliczany według kursu urzędowego.

Wytworzyła się przytem niezdrowa konkurencja między przemysłowcami, z których każdy na własną rękę obliczał kurs „dolara manufakturowego", stwarzając w ten sposób jaknajlepsze warunki dla kupujących.

Celem położeniu kresu tym stosunkom, wczoraj wieczorem w związku eksportowym odbyło się zebranie, na którem postanowiono ustanowić stały kurs dolara manufakturowego, obliczony według kursu dolara na urzędowej giełdzie warszawskiej, przyczem, przy tranzakcjach gotówkowych dolar manufakturowy będzie się równał kursowi dolara na giełdzie urzędowej, przy tranzakcjach zaś wekslowych — o 2 proc. drożej.

Równocześnie, ponieważ kurs dolara manufakturowego był o 10 proc. niższy od kursu urzędowego (wczorajszy kurs dzienny — 6,75 gotówka, 6,88 weksle) przemysłowcy postanowili obniżyć cenniki swych wyrobów o 10 proc.

r.

Marzenia i rzeczywistość

—::—

Zardzewiała wskazówka starego zegara wieżowego czekała niecierpliwie jutrzenki, aby zbudzić ogród ze snu. Gdy oczekiwana wreszcie się ukazała, pośpieszyła ona zapomocą czterech poważnych uderzeń obwieścić o tem światu.

Natychmiast wszystko wpada w stan podniecenia. Ogród w wspaniałym, dziewiczym nieładzie otacza malowniczą willę, której okiennice są jeszcze tajemniczo zamknięte. Ale tego rana musiało się przytrafić coś wyjątkowego, gdyż powietrze pełne jest szeptów i odgłosów. Nowina przebiega od korzeni do czubka najwyższego listka — od wierzchołka wieży do najodleglejszego zakątka parku.

— Są już... przyjechili.. zakochani!

Jaskółka zawiadamia wszystkich, którzy chcą słuchać:

— Widziałam powóz, wczoraj, gdy powróciłam do domu. Jest to wielkie, żółte pudło, niepodobne zupełnie do tego z ubiegłego roku: ale to są napewno oni.

Kamienny Faun uspakaja:

— Któż się tam będzie przejmował, kochane przyjaciółki? Przecież są to tylko ludzie!

— Śpieszcie się, moje córki — naglił krzak dzikiej róży swe kwiaty — jeśli nie chcecie przegapić okazji królowania w kryształowych wazonach!

S ł o w i k (marzycielsko): Czy będzie śpiewać tak samo, jak w ubiegłym roku? Przypominam sobie jeszcze cudowną melodję. Jej głos przysyłał tę melodję do najtajniejszych kącików parku...

E c h o: Parku...

Ł o p a t a (leniwie z szopy): Zamilczcie wreszcie! Ci zakochani nepewno niebawem zaczną nam psuć krew. Jemu się nedługo znudzi kochanka i wówczas weźmie mnie w obroty, aby wypróbować swe ogrodnicze pomysły!

C z ó ł n o (na stawie): Tak, tak! On ma kulturę... Pewnego razu, gdy ze swą ukochaną jechał mną na spacer, deklamował jej Lamartine'a...

S t o k r o t k i (zawstydzone): Widzieliśmy ich i podsłuchawali, gdy miłość się budziła. Szukali nas, przytulali do siebie, i odrywali płatki, a wargi ich szeptały: „Kocha... lubi... szanuje.. nie chce.. nie dba.. żartuje!" Bóg nam świadkiem, że ta wróżba niejedną z naszego grona kosztowała życie...

J a s z c z u r k a (wygrzewając się na murze): Ciekawe, jakie są ich miona?

K a s z t a n (pożądliwie): Czy jest przystojna?

J a ł o w i e c (przeglądając się w stawie): Czy jej się spodobam?

W i e r z b a (pieszcząc fale): Czy jest do mnie podobna?

P s z c z ó ł k a: Czy jest również blondynką, jak ja?

B o c i a n (z miną winowajcy): Hm... ma ona najpiękniejsze nogi na świecie!

G w o ź d z i k i (w zachwycie): Nareszcie nareszcie są! Przyznajemy, że odczuwaliśmy brak ich gorących pocałunków!

W r ó b e l (oschle): A ja odczuwałem brak okruchów, które padały z ich stołu.

P a p u g a: Mnie brakowały ich kiepskie dowcipy?

P o l e w a c z k a (wzruszona): Mnie ich łzy...

P o w ó j (marzycielsko): Mnie ich przeprosiny...

K ą k o l: Hm... mnie tylko jej różowe podwiązki...

Nagle dzikie wino, czołgające się po murze, potrząsa gwałtownie liściem. Okiennice poruszają się w zawiasach. Okno się otwiera. Zakochani niebawem się ukażą, cały ogród szykuje się, by ich przywitać najcudniejszą wonią i śpiewem.

Ale w otwartem oknie ukazuje się zwykła, źle wygolona twarz tego, starzejącego się mężczyzny w bawełnianej nocnej koszuli. Obok niego wysuwa się czerwona, czerstwa płaska twarz kobiety, przypominającej meduzę.

— Patrz no, kochana Juljo — mówi mężczyzna — patrz, jak ci młodzi ludzie, którzy tu przed nami mieszkali, zaniedbali ten ogród. Trzeba będzie wyplenić te wszystkie chwasty i zasadzić na ich miejsce warzywo i jarzyny.

A. M.



Wiadomości bieżące.

MARZEC **19** PIĄTEK

Dziś Józefa
Jutro Teodozji

Wschód słońca o g. 5.55
Zachód o g. 17.30
Wsch. księżyca o g. 6.02
Zachód o g. 16.42
Przybyło dnia g. 13.25
Długość dnia g. 1.20

Imieniny Marszałka Polski.

Dar podoficerów 31 p. strz. kan.

Szerokim echem odbiła się odezwa podoficerów sztabu DOK 4. Łódź, którzy w szlachetnym porywie złożyli ze swych skromnych uposażeń 85 zł. na ufundowanie samolotu imienia Marszałka Piłsudskiego w dniu Jego imienin.

Nie przebrzmiały jeszcze echa tej odezwy, gdy podoficerowie 31 p. Strz. Kan. w przeciągu tylko wczorajszego przedpołudnia zebrali 400 zł. i przesłali je natychmiast telegraficznie do administracji „Polski Zbrojnej" w Warszawie.

Nie będzie to zdaje się sporadyczny wypadek samorzutnego odruchu dla ukochanego wodza, który tak bardzo umiłował żołnierza, gdyż prawdopodbnie i inne oddziały łódzkiego garnizonu pójdą za przykładem inicjatorów i złożą się na ufundowanie aeroplanu, na którego skrzydłach w przestworzach niebieskich będzie wyryte imię wielkiego bohatera.

Niechaj ten ptak powietrzny rozpostrze swe skrzydła ochronne nad całą armją polską, niech ona będzie taką, jaką ją chciał mieć w swoich marzeniach brygadjer Józef Piłsudski t. j. objętą dążeniem miłości ku ojczyźnie.

Hołd Widzewa.

Staraniem drugiego oddziału związku Strzeleckiego w Widzewie odbędzie się dnia 20 marca r. b. o godz. 7-ej wieczór w sali Widzewskiej Manufaktury uroczysta akademja ku czci pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Jest to pierwsza akademja urządzona w dzielnicy robotniczej, aby umożliwić szerszemu ogółowi społeczeństwa wzięcie udziału w złożeniu hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu z okazji Jego imienin.

Kierownictwo oddziału dołożyło wszelkich starań, aby akademja wypadła uroczyście przemawiać będą między innymi redaktor Czaki z Warszawy i major Walaski. Prócz tego w programie: koncert orkiestry 31 p. S. K., deklamacje, śpiew chóralny itp. Wejście 50 i 75 groszy. Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe strzelca.

Łódź na zawodach marszowych.

W dniu wczorajszym po południu z dworca Łódź-Fabryczna, wyjechała drużyna łódzkiego związku strzeleckiego w liczbie 13 zawodników pod przewodnictwem komendanta Graczyka, do Warszawy, która weźmie w dniu dzisiejszym udział w zawodach marszowych Warszawa-Sulejówek. Drużyna, która przybędzie pierwsza do Sulejówka złoży życzenia z okazji imienin Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, oraz wręczy stan liczebny Związku Strzeleckiego, który obecnie sięga do 120 tys. strzelców w całej Rzeczypospolitej Polskiej. Musimy zaznaczyć, iż łódzka drużyna weźmie udział we wszystkich uroczystościach dzisiejszych w Warszawie, które odbędą się z okazji imienin Marszałka. Zawody marszowe rozpoczną się o godz. 11-tej przed południem.

Wyjechało pogotowie blado sinym rankiem..

PONURA STATYSTYKA ZAMIERAJĄCEGO MIASTA

Ludzie padają z głodu, jak muchy, lub zwyciężeni przez los okrutny odbierają sobie życie.

Ciasne izdebki robotnicze, suteryny, poddasza i wykwintne mieszkania, znajdujące się w śródmieściu, prawie **codziennie są świadkami nieszczęść, zbrodni i ponurych dramatów rodzinnych.**

Na miejsce wypadku mknie natychmiast karetka pogotowia, by nieść pomoc ofiarom nieszczęśliwych wypadków.

Częstokroć lekarz pogotowia nie zdąży nawet wypocząć, a już wzywa go dzwonek telefonu.

Tragiczny wypadek.

I znów mknie po mieście karetka pogotowia. **W ciągu lutego wezwano pogotowie miejskie do 404 wypadków.**

Naogół w ciągu ubiegłego miesiąca lekarz niósł pomoc **codziennie przeciętnie czternastu ofiarom nieszczęśliwych wypadków;** zadrzyły się jednak dnie, gdy liczba ta wzrastała do dwudziestu.

Pogotowie pracuje w ciągu dnia i nocy. Podczas ubiegłego miesiąca wzywano je w **nocy, 122 razy.** W wielu wypadkach chorzy zgłaszali się bezpośrednio do ambulatorjum pogotowia, gdzie udzielano im pomocy. Wypadków takich zanotowano 39.

Naogół więc pogotowie w **ciągu miesiąca wyruszyło na miasto 365 razy.** Wśród chorych przeważała ilość kobiet, gdyż statystyka wskazuje 196, przedstawicieli płci pięknej podczas gdy mężczyzn tylko 137, a dzieci 30.

Dwa tygodnie temu pisaliśmy o unieruchomieniu samochodu pogotowia, który uległ zepsuciu, a nasze władze miejskie nie kwapiły się z jego naprawą.

Pisaliśmy wówczas o tem, iż drugie auto pogotowia, które uszkodzone było znacznie wcześniej, spoczywa w warsztatach od dłuższego czasu.

Z tych więc względów lekarz pogotowia zmuszony był, jak za dawnych czasów, **wyruszać na miasto konną karetką.**

Nasze władze miejskie nie uświadamiają sobie, niestety, społecznej roli jaką spełnia ta instytucja i dopiero po dłuższym czasie uruchomiły z powrotem jeden samochód.

W okresie pracy konnej karetki zanotowano aż 94 opóźnień! W dziewięćdziesięciu czterech wypadkach pogotowie nie mogło udzielić natychmiast pomocy, w skutek opieszałości magistratu!

Po omówieniu działalności miesięcznej pogotowia przejdźmy do przyczyn, które spowodowały najrozmaitsze wypadki.

Ciężki kryzys w przemyśle, bezrobocie, które tak boleśnie uczuły warstwy robotnicze naszego grodu, pogrążyły najbiedniejsze sfery Łodzi w krańcowej nędzy.

Do skromnych izdebek robotniczych zajrzała nędza!

I oto w pogotowiu w ciągu miesiąca zanotowano w ciągu lutego **124 wypadki zasłabnięć z głodu.**

Rubryka ta w ciągu ubiegłego miesiąca zwiększyła się znacznie w porównaniu z poprzedniemi i świadczy o tem, iż **pomoc dla warstw, najboleśniej kryzys odczuwających, jest kwestją, nie cierpiącą zwłoki.**

W związku z ogólną sytuacją zwiększyła się **również ilość samobójstw,** których **zanotowano 24.**

W pięciu wypadkach targnięcia się **na własne życie okazały się śmiertelne,** w pozostałych zdołano denatów uratować, pozostawiając ich bądź to w mieszkaniu, bądź też odwożąc do szpitala

Po zatem zanotowano 91 **nieszczęśliwych wypadków poranień i uderzeń 17 rozpraw nożowych, 6 zatruć alkoholem, 2 zaczadzenia, 48 poranień oraz 6 wypadków obłąkania.**

Pogotowie miejskie posiada specjalną rubrykę symulacji.

Ludzie pozbawieni dachu nad głową pragnąc dostać się do szpitala, lub przytułków, **symulują na ulicy nagłe zasłabnięcie,** przypuszczając, iż tą drogą uda się im osiągnąć zamierzony cel.

Lekarz pogotowia zna takich stałych swoich „pacjentów".

W lutym liczba symulantów zmalała, co wskazuje, **że** ludzie już stracili całkiem ochotę do odgrywania tragikomedji życiowych.

Oto smutne pokłosie statystyki instytucji, której dane tworzą krzywą rozwoju wielkiego miasta na zasadzie ujemnych zjawisk życia.

D.

Świat się kończy!

Wiceprezydent Wojewódzki w szeregach wrogów elektrowni. — Radny Mincberg parceluje swe 6-pokojowe mieszkanie. — Radny Knorr drze się i drze swój niedorzeczny wniosek.

Pod przewodnictwem r. Wolczyńskiego odbyło się niezwykle ciekawe posiedzenie radzieckiej komisji do spraw ogólnych.

Pierwszym punktem porządku dziennego był wniosek r. Holenderskiego w sprawie **zapobiegania głodowi mieszkaniowemu przez podział większych mieszkań na części.**

Sprawa ta była już raz rozpatrywana przez komisję, jednak decyzji nie powzięto.

Obecnie część komisji przychyliła się do wniosku.

W głosowaniu nad tem, radny Munberg, najpierw się wstrzymuje, potem podnosi rękę.

R. Bialer: — Czy Pan też odda część swego mieszkania?

R. Mincberg (zmieszany): Hm... tak... dlaczego nie... owszem...

Wniosek większością jednego głosu przeszedł .

Druga sprawa porządku dziennego a mianowicie wniosek r. Rapalskiego, w kwestji obniżenia taryfy za prąd, wywołała bardzo żywą dyskusję.

Na wstępie **p. Wojewódzki oświadcza, że wszelkiemi siłami starać się będzie, aby taryfa za światło i siły została utrzymywana w dotychczasowej normie (!!!).**

Pan Wojewódzki dodaje, że na najbliższem posiedzeniu zarządu elektrowni, **będzie się energiczne przeciwstawiał wszelkim zakusom, zmierzającym do podwyższenia dotychczasowych cen.**

R. Bialer: — Jakiemi środkami rozporządza magistrat, celem wywarcia nacisku w tym kierunku?

Pytanie pozostaje bez odpowiedzi.

R. Bialer: — Jak należy zrozumieć wystąpienie p. Wojewódzkiego przeciwko podnoszeniu cen prądu, kiedy **przed niedawnym czasem ten sam pan Wojewódzki forsował koncesję elektrowni, a na zasadzie koncesji elektrownia ma przecież prawo jeszcze podwyższyć ceny.**

Wnioskodawca rady Rapalski zastrzega sobie votum separatum na plenum rady, gdzie sprawa ta w najbliższym czasie się znajdzie.

Następnie przystąpiono do najciekawszego, a zarazem najniefortunniejszego wniosku r.r. Knorra i Wojewódzkiego, dotyczącego opodatkowania gazet, dających swym czytelnikom premje

Przewodniczący r. Wolczyński oświadcza, że p. **ławnik Kulamowicz nadesłał piśmienną prośbę o zdjęcie tej sprawy z porządku dziennego ponieważ nie zdołał jeszcze przygotować dokładnego planu i wyrobić sobie dostatecznej opinji w tej sprawie.**

R. Knorr (oburzony): — Ja kategorycznie protestuje przeciwko temu, żeby płatny urzędnik magistratu, przez dwa tygodnie nie zdążył sobie wyrobić opinji.

R. Bialer złagodził to ostre i niesłuszne wystąpienie r. Knorra i wskazał na to, że **w obecnym czasie: kiedy do wydziału podatkowego wpłynęło około 10.000 rekursów, nie można zarzucać bezczynności najpracowitszemu i najzdolniejszemu członkowi magistratu.**

Do zdania radnego Bialera przyłączył się r. Rapalski i Nowacki, wobec czego zawstydzony **p. Knorr schwycił leżący na stole swój wniosek i podarł go w strzępy.**

Na tem posiedzenie zamknięto.

Pan Brajtman w urzędach.

Pozwólcie, nareszcie panowie biurokraci, wyjechać człowiekowi, który do was nie należy!

Niejaki p. Brajtman zamieszkały w Łodzi przy ulicy Aleja 1 Maja 23 jest poddanym byłego imperjum rosyjskiego.

Pan Brajtman ukończył w roku ubiegłym szkołę średnią i pragnie udać się zagranicę dla kontynuowania studjów. Jako obcokrajowiec, a więc wolny jak sądził od służby wojskowej w Polsce udał się on do komisarjatu rządu na miasto Łódź, bez zezwolenia z P.K.U, z prośbą o wydanie mu paszportu zagranicznego.

Tam jednak powiedziano mu, że musi on przynieść zezwolenie od władz wojskowych na wyjazd zagranicę. P. B., udał się do P.K.U. z prośbą o wydanie mu takowego zezwolenia, tam jednak oświadczono, że jako obcokrajowiec nie podlega on służbie wojskowej i wobec tego zaświadczenie to jest mu zupełnie zbyteczne. P. B., powrócił do komisarjatu rządu i opowiedział co mu powiedziano w P.K.U., tu jednak oświadczyli mu, że P.K.U. nie miało racji i winien decyzję jej zaskarżyć do D.O.K. Udał się wobec tego do dowództwa okr. korpusu nr. 4., tam jednak spotkało go to samo co i w pierwszej instancji wojskowej, nadto polecono mu zaskarżyć decyzję komisarjatu rządu do województwa P. B., sądził, że odpowiedź otrzymana w D.O.K. 4. wystarczy w komisarjacie rządu, mylił się jednak bardzo, gdyż tam odesłano go do ministerstwa spraw wojskowych. p.

Padł promień nadziei!

OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE I ROBOTY KANALIZACYJNE — JASKÓŁKI LEPSZEGO JUTRA.

Wszystko już jest opodatkowane!

Wnioski i propozycje, zmierzające do nałożenia nowych ciężarów, zostały odrzucone.

W swoim czasie zgłoszony został przez radnych: Lichtensztajna, Milmana i Kuka szereg wniosków i propozycji dotyczących **opodatkowania ludności na rzecz bezrobotnych.**

Wnioski te przewidywały **opodatkowanie rachunków restauracyjnych po godzinie 12-ej, samochodów, napojów wyskokowych, większych mieszkań, oraz siły i światła elektrycznego.**

Po gruntownym rozpatrzeniu sprawy znalazła się ona w środę, na posiedzeniu komisji skarbowo - budżetowej.

Jak wynika z przedłożeń magistratu część proponowanych przez wnioskodawców objektów jest już opodatkowana, inne zaś na podstawie ustawy o zasilaniu finansów komunalnych nie pod legają tego rodzaju inicjatywie władz miejskich.

Wobec tego komisja postanowiła po dłuższej dyskusji przejść nad temi wnioskami do porządku.

W Zelowie praca wre!

Wszyscy ręczni tkacze otrzymali zamówienia.

W bieżącym tygodniu, tkacze ręczni w Zelowie otrzymali dalsze zamówienia, przyczem obecnie zostało zatrudnionych cały szereg bezrobotnych.

Jak się dowiadujemy **bezrobocie wśród tkaczy ręcznych w Zelowie zostało prawie całkowicie zlikwidowane.**

Łodzianki we francuskiej tkalni

sprawują się doskonale.

W dniu jutrzejszym państwowy urząd pośrednictwa pracy wysyła do Myslowic kobiety tkaczki skąd wyjadą do Francji. Kobiety tkaczki otrzymają we Francji pracę w jednej z fabryk, gdzie tylko pracują tkaczki pochodzące z Łodzi, przyczem robotnice tej fabryki mają wspólny internat i opiekę lekarską.

Termin rejestracji pracowników

upływa w dniu jutrzejszym.

W dniu dzisiejszym upływa termin rejestracji zakładów pracy, zatrudniających ponad 5 osób, w zarządzie Obw. Fund. Bezrob. (Nawrot 36).

Za niezgłoszenie w powyższym terminie grozi kara do 1000 zł.

Z. O. F. B. opracował szczegółowe instrukcje o postępowaniu zakładów pracy przy ściąganiu wkładek od pracowników umysłowych. Instrukcja ta znajduje się w sprzedaży.

Pierwszy pluton kanalizacyjny

sformowały wczoraj klasowe związki zawodowe.

Jak się „Il. Republika" dowiaduje, w dniu wczorajszym wpłynęła do P. U. P. P. **pierwsza lista robotników, zaangażowanych do prac kanalizacyjnych przez związek klasowy.**

Pierwsza ta lista

obejmuje 250 robotników,

z których przeważająca ilość pracowała już w ubiegłym roku przy robotach kanalizacyjnych. Niema więc powodu do obaw, iż związki przyjmować będą ludzi niewykwalifikowanych, których wydajność pracy byłaby znacznie mniejsza.

Ponieważ roboty kanalizacyjne rozpoczynają się w najbliższym czasie, zaś

P. U. P. P. zgłosił duże zapotrzebowanie na siły robocze,

związek klasowy, chcąc uniemożliwić kierownikom odcinków samowolne przyjmowanie robotników, zdecydował się, bez względu na to, iż Ch. D. dotych czas nie zgodziła się na koncepcję procentowego podziału, przesyłać już swoje listy zaangażowanych robotników.

Następne listy zostaną przesłane w dniu dzisiejszym, poczem PUPP rozpocznie rejestrację według dotychczasowej koncepcji, a mianowicie **33 procent członków związku klasowego, 33 proc. członków polskich związków i 6 procent członków zw. żydowskich.**

W razie zaś, gdyby Ch. D. ostatecz nie poszła na ustępstwa, nic nie będzie stało na przeszkodzie do **zorganizowania komisji międzyzwiązkowej,**

która w tym wypadku ustali normalną ilość miejsc dla robotników, należących do poszczególnych związków. **r.**

***

Plan robót kanalizacyjnych obejmuje w pierwszym okresie 7 do 10 dni pracę na ulicy Kilińskiego i Kopernika, a następnie kolejno prowadzone będą roboty na wszystkich 5 odcinkach, t. j. na Kilińskiego, Kopernika, za dworcem kaliskim, na Towarowej i 28 p. S. K.

Pierwsze te roboty potrwają do 15 kwietnia, poczem rozpocznie się będzie praca ogólna na innych odcinkach. **b.**

Likwidacja strajku drukarzy włókienniczych.

Wynagrodzenie dla praktykujących uczniów jest dziś jedyną kością niezgody.

Strejk robotników - drukarzy, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, zbliża się ku końcowi, gdyż ogromna większość przemysłowców zaakceptowała żądania robotników.

Związki zawodowe wstrzymują się jednak narazie od wszczęcia pertraktacji z przemysłowcami, a to ze względu, iż wysunięta została nowa kwestja a mianowicie sprawa uczniów - drukarzy, którzy dotychczas bezpłatnie praktykowali w fabrykach.

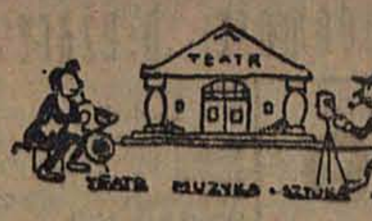
Według propozycji związków, uczniowie winni otrzymywać specjalne wynagrodzenie, a to dlatego **że przez swoją pracę przyczyniają się do wzmożenia produkcji.**

Pozatem związki zażądały, aby **uczniowie byli formalnie ubezpieczeni w kasie chorych oraz aby względem nich również była zastosowana ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, gdyż dotychczas zredukowani nie otrzymywali oni żadnych absolutnie zasiłków.**

W celu jaknajszybszego zlikwidowania zatargu sprawa ta została przekazana inspektorowi pracy i za jego pośrednictwem ma być zawarta umowa zbiorowa, normująca płace zarówno robotników - drukarzy, jak i uczniów.

Poszczególnych umów z przemysłowcami postanowiły związki nie zawierać, chcąc w ten sposób **unormować płace we wszystkich fabrykach jednocześnie i zlikwidować strejk.**

Akcja strejkowa, jak się dowiadujemy, nie objęła jedynie fabryki B-ci Bukiet, w której **stare płace z roku 1924 zostały do dnia dzisiejszego utrzymane.** **r.**



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek, jutro, w sobotę wieczorem, w niedzielę wieczorem, poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia występy Kazimierza Junoszy-Stępowskiego w sensacyjnej komedji L. Verneuil'a „Orzeł czy reszka".

Jutro, w sobotę o godz. 3 m. 30 popołudniu jedyne w tygodniu bieżącym i jedno z ostatnich już powtórzeń prześlicznej bajki scenicznej w 9 obrazach „Królewna Śnieżka i 7 karłów" z Zofją Gryf-Olszewską w roli tytułowej.

W niedzielę o godz. 3 m. 30 przedstawienie po cenach zniżonych dla starszych; dana będzie przezabawna krotochwila w 3 aktach Hennequin'a i Veber'a „Codziennie o 5-ej" z Stefanią Jarkowską, Grywińska, Jerzmanowska, Bielińczem, Komornickim, Krotkem, Szubertem w rolach ważniejszych.

W próbach obok „Otella" szekspirowskiego amerykańska komedja w 3 aktach „Znakomity Don Juan", która będzie trzecią premierą z udziałem Kazimierza Junoszy-Stępowskiego. Reżyseruje Władysław Ryszkowski.

Pracownie teatralne, niezależnie od prac dekoracyjnych do „Otella", zajęte są przygotowaniem całkowicie nowej wystawy, zarówno dekoracyjnej, jak kostjumowej, do rozgłośnego, po za warszawskim Teatrem Polskim na żadnej scenie polskiej dotychczas niegranego poematu scenicznego w 12 obrazach M. Maeterlincka w przekładzie J. Kasprowicza „Błękitny Ptak". Szkice do dekoracji, kostjumów oraz efektów świetlnych projektuje Bolesław Kudewicz. Reżyseruje Konstanty Tatarkewicz.

TEATR POPULARNY.

Dziś w piątek o godz. 8.30 wiecz. po raz 20-ty z rzędu grana z powodzeniem tragedja w 8-miu obrazach z czasów Nerona p. t. „Ligia".

W roli tytułowej p. Bronowska. Ceny miejsc najniższe (od 30 do 150 gr.).

W sobotę o godz. 4 popoł. i 8 wiecz. „Ligia".

JOSMA SELIM I RALF BENATZKY.

Wielką atrakcją artystyczną dla publiczności łódzkiej będzie jedyny występ słynnej pieśniarki Josmy Selim, zwanej wiedeńską Yvette Guilbert. Josma Selim święciła triumfy we wszystkich wielkich stolicach Europy oraz w Ameryce.

Josmie Selim akompanjuje znany kompozytor dr. Ralf Benatzky, twórca szeregu sukcesowych operetek.

KONCERT TOW. ŚPIEWACZEGO „ECHO".

W nadchodzącą niedzielę t. j. dnia 21 b. m. tow. śpiewacze „Echo", celem powiększenia funduszu jubileuszowego, urządza w sali stow. handlowców polskich, Piotrkowska 108 o godz. 6 i pół popołudniu wieczór wokalno-muzyczny.

Program wypełnią: w części wokalnej, występy chóru pod batutą prof. A. Pedzimięża, duety pp. R. Chłodzińskiego i A. Kabata, solo tenorowe p. W. Szora, w części muzycznej — soliści: p. F. Borysiewicz (cytra), pp. W. Buckiewicz i A. Wawrzonowski (skrzypce), melodeklamacja, aktualne kuplety.

Ustalona opinja, jaką się cieszą koncerty tow. śpiewaczego „Echo" oraz cel wieczoru, każe przypuszczać, że i tym razem całe łódzkie społeczeństwo gremjalnie przybędzie na powyższa imprezę.

Bilety w cenie 1 zł. 50 gr. do nabycia w kasie przed koncertem.

Przed dzisiejszą premierą filmu p. t. „Upiór w Operze"

Dzień dzisiejszy stanowi dla Łodzi nielada sensację, która przez długi okres czasu będzie tematem powszechnych rozmów, zapisując się złotemi zgłoskami w pamięci każdego łodzianina.

Tym niezwykłym, sensacyjnym wydarzeniem w naszem mieście jest film p. t. **„Upiór w operze".**

W kronice kinematografji łódzkiej jest to zdarzenie epokowe. Takie filmy rodzą się jak genjusze — raz na kilkaset lat, spadają, jak meteory, na ziemię w pewnym określonym momencie i długo, długo trzeba potem czekać, zanim jakaś błędna gwiazda znowu oderwie się od firmamentu.

Koszty produkcji tego gigantycznego filmu wynoszą 2.000.000 dolarów! Jest rzeczą zrozumiałą, że żadna wytwórnia europejska nie byłaby poprostu w stanie zdobyć się na tak potężny wydatek — dokonać tego mogli tylko zasobni w dolary amerykanie.

Napozór ta horrendalna, dwumiljonowa suma wygląda nieco przesadnie, ale skoro zważymy, że sześć miesięcy trwały przedwstępne prace przygotowawcze nad tym filmem, jedenaście miesięcy trwała sama realizacja i nakręcanie, pięciu architektów i pięciu rysowników ko stjumowych bawiło 4 miesiące w Europie, celem dokonania szkiców, planów i fotografji paryskiej opery, 50 aktorów i 5000 statystów bierze udział w tym filmie, 150 architektów, inżynierów, malarzy, muzyków i baletmistrzów wespół z reżyserem Rupertem Julianem realizuje to arcydzieło, jedenastu rzeźbiarzy pracuje przy wykonaniu fresków i posągów opery, a 250 tancerek tworzy zespół baletowy, jeżeli weźmiemy wreszcie pod uwagę że odtworzony z precyzyjną dokładnością monumentalny gmach opery paryskiej ma wysokości 35 metrów, składa się z pięciu pięter i posiada 3500 miejsc oraz ponure podziemia pięciopiętrowej głębokości — jeżeli to wszystko weźmiemy pod uwagę i obliczymy z ołówkiem w ręku, przy naszej kalkulacji suma dwóch miljonów dolarów staje się stanowczo za mała!

Ale prócz tych, w żadnym filmie niespotykanych walorów technicznych „Upiór w Operze" posiada jeszcze inne nieprzeciętne składniki, które nadają mu tak wysoką wartość artystyczną: wybitnie sensacyjną treść i niezrównaną grę aktorską.

Akcja filmu zaczerpnięta jest z frapującej powieści znanego francuskiego pisarza Gastona Leroux i ilustruje autentyczną historję o nieszczęśliwym i potwornie zeszpeconym człowieku oszalałym muzyku, (miał to być spółpracownik słynnego twórcy opery, architekta Filipa Garnier) którego potworna brzydota skazuje go na dobrowolne zamknięcie się w podziemiach Wielkiej opery paryskiej, gdzie mści się na ludzkości, sieje nieszczęścia, nienawiść i zbrodnię, grając rolę straszliwego upiora w szkarłatnym stroju. Twarz jego budzi dreszcz zgrozy.

Za jego sprawą spada w czasie przed stawienia olbrzymi, kryształowy żyrandol opery paryskiej na głowy widzów (fakt prawdziwy!), miażdżąc swym 7000 kilogramowym ciężarem kilkanaście rzędów krzeseł. Scena ta sprawia wrażenie wstrząsające.

Całość obrazu pozostawia po sobie wrażenie przejmujące i dziwne, naksztalt sensacyjnych i tajemniczych powieści Edgara Pae lub Ewersa.

Rolę demonicznego upióra gra Lon Chaney, fenomenalny „mistrz maski", zwany „człowiekiem o stu twarzach" największy aktor charakterystyczny, niezapomniany garbusek, „Quasimodo" z filmu „Dzwonnik z Notre Dame".

Grozą przejmuje moment, kiedy Mary Philbin zrywa mu maskę: straszliwa, mrożąca krew w żyłach twarz człowieka — potwora zapiera oddech w piersiach wstrząśniętych widzów.

Każdy gest, każde poruszenie się Lon Chaney'a — to arcydzieło kunsztu aktorskiego.

Artysta ten nie zna trudności w sztuce aktorskiej i zwracam specjalną uwagę widzów na wymowę jego rąk, kiedy gra pod maską podczas scen ze swą kochanką. Conrad Veidt jest niewątpliwie niepospolitym aktorem, ale ręce upiora — Lon Chaney'a wobec rąk Orlaca — Veidta — są rękoma natchnionego wirtuoza wobec rąk grajka z orkiestry.

Rolę kochanki upiora gra Mary Philbin, wielka artystka znana nam z filmu „Dziewczę z Karuzeli", artystka, łącząca w sobie rozlewny liryzm duszy Liljany Gish i szczery komizm Mary Pickford.

Dzięki tym wszystkim wybitnym walorom „Upiór w operze" trzyma widza w tak silnem napięciu i zainteresowaniu, stanowi tak wielką i potężną ucztę artystyczną, że niema człowieka, któryby go przynajmniej kilkakrotnie nie oglądał. —bł—

„Ogólnie biorąc było dobrze!"

Kierownik wydziału rewizyjnego generalnej dyrekcji monopolu tytuniowego, św. Habela nie zauważył podczas lustracji żadnych niedokładności.

Wczorajszy dzień procesu o nadużycia w łódzkiej fabryce wyrobów tytoniowych upłynął naogół bez specjalnych wrażeń.

O godz. 12-ej przewodniczący otworzył rozprawy.

Na pierwszy ogień poszedł św. Edward Zofika.

— Jestem właścicielem hurtowni tytoniowej w Łodzi, lecz przeważnie przebywam w Krakowie, tak że o całej sprawie wiele sądowi powiedzieć nie mogę, proszę więc o zadawanie mi pytań — mówi p. Zofika.

Adw. Dickstein: Jak dzielono pokupniejsze gatunki fabrykatów?

Św. Zofika: Dzieliła to administracja.

Adw. Dickstein: Czy udzielano hurtownikom kredytu?

Św. Zofika: Tak, lecz trzeba było mieć gwarancję bankową, potwierdzoną przez ministerstwo skarbu.

Adw. Dickstein: Czy przydział zależał od ilości sprzedawanych przez hurtownika wyrobów?

Św. Zofika nie daje wyraźnej odpowiedzi.

Prok. Wilecki: Czy nie wie świadek, które hurtownie były specjalnie uprzywilejowane?

Św. Zofika: Ja w Łodzi nie byłem i dlatego dokładnie stwierdzić tego nie mogę. Personel mój mówił mi jednak, że przywilejami cieszyły się hurtownie Lewandowskiego i Rogowskiego. Hurtownia „Granit" nie była specjalnie faworyzowana.

Osk. Wronka: Czy dostęp do mnie był bardzo utrudniony?

Św. Zofika: Wcale, ilekroś chciałem z p. dyrektorem rozmawiać, zawsze mi się to udawało.

Osk. Wronka: Czy zdarzały się wypadki, że hurtownia świadka otrzymywała złe fabrykaty?

Św. Zofika: Tak, czasami, ale zawże na nasze żądanie były one przez fabrykę wymieniane na dobre.

Następnie składa przed sądem zeznanie św. Stanisław Habela, kierownik wydziału rewizyjnego generalnej dyrekcji monopolu tytoniowego w Polsce.

Przewodniczący: Co świadkowi wiadomo w niniejszej sprawie?

Św. Habela: Trzy razy byłem w Łodzi na rewizji czy lustracji. W roku bieżącym byłem tu jako kierownik wydziału rewizyjnego, a w roku 1923 i 24 jako naczelnik wydziału fabrykacyjnego dyrekcji monopolu. Szczegółowo nie badałem, lecz **ogólnie biorąc było dobrze.**

Prok. Wilecki: Czy zauważył pan jakieś usterki?

Św. Habela: Tak, ale natury fabrykacyjnej.

Prokurator: Czy dyrektor Wronka robił sobie meble w fabryce?

Św. Habela: Nie badałem tego, gdyż nie leżało to w mojej kompetencji.

Prokurator: Czy interesował się pan łódzką fabryką tytoniu bezpośrednio po aresztowaniu Krupskiego?

Św. Habela: Nie, ponieważ bawiłem wówczas zagranicą.

Prokurator: Czy nie zastanawiało świadka zbyt wyraźne calo (zanik podczas fabrykacji) w łódzkiej fabryce tytoniowej?

Św. Habela: Nie, gdyż calo jest zależne od gatunku przerabianego tytoniu.

Prokurator: Czy może pan porównać fabrykaty łódzkiej fabryki z wyrobami jakiejś innej fabryki tytoniowej w Polsce?

Św. Habela: Tak. Z wyrobami fabryki Poznań-Łazarz. Tam calo było jednak mniejsze, ponieważ zależy ono nietylko od surowca, ale i od sposobu fabrykacji i maszyn, które w Poznaniu były lepsze niż w Łodzi. W Poznaniu byłem dwa miesiące, lecz fabryki na Łazarzu specjalnie nie badałem, gdyż w Poznaniu są 3 fabryki, któremi musiałem się interesować.

Przewodniczący: Jakie książki powinno się przy fabryce prowadzić?

Św. Habela: Tylko książkę kontową. Inne mogą też być, ale nie mają one materjalnej wartości.

Adw. Forelle: Jak pan przeprowadza rewizję?

Św. Habela: Badam stan gospodarczy poszczególnych fabryk według wykazów.

Przewodniczący: (okazując książkę) Czy to jest książka kontowa?

Św. Habela: Tak. W niej winna być zapisana produkcja z każdego dnia i tygodnia.

Prok.: A księga numerów skrzyń?

Św. Habela: To jest księga pomocnicza.

Dalej następują pytania z zakresu księgowości i natury fachowej. Dużo jędrnych pytań zadaje biegły Felc, buchalter izby skarbowej w Łodzi.

Z kolei zadaje świadkowi pytania podsądny Wronka, lecz przewodniczący większość ich uchyla, jako właściwe dla biegłych.

Następnie zeznaje św. Stanisław Filip, kierownik działu fabrykacyjnego monopolu tytoniowego w Krakowie.

Zeznania jego nie wnoszą do sprawy nic szczególnego.

W tem miejscu przewodniczący zarządził przerwę.

Po przerwie wstaje adw. Hofmokl i prosi sąd o zarządzenie przeprowadzenia wizji lokalnej fabryki i mieszkań niektórych podsądnych.

Prok. Wilecki przychyla się do wniosku obrońcy co do przeprowadzenia wizji lokalnej fabryki, lecz sprzeciwia się wizji mieszkań podsądnych. Wniosek swój p. prokurator motywuje tem, że do tej pory w mieszkaniach prywatnych podsądnych mogło się dużo zmienić, na dowód czego przytacza fakt sprzedaży przez Świerczyńskiego planina.

Sąd, po krótkiej naradzie, przychyla się do wniosku i ogłasza decyzję, mocą której postanawia przeprowadzić wizję lokalną fabryki i zabudowań fabrycznych.

Wizja na miejscu wyznaczona została na godz. 4 popoł.

Cztery „Czarne ręce" w parku.

Ucieszna przygoda zakochanej parki, czy niebezpieczny szantaż?

W ubiegłym tygodniu właściciel sklepu konfekcyjnego Masse otrzymał następującej treści list adresowany do mieszkania jego przy ulicy Gdańskiej 20.

„Wzywamy pana do złożenia 1000 zł. w poniedziałek o godz. 7 wiecz. na jednej ławce w parku Sienkiewicza z prawej strony od wejścia.

O ile żądaniu naszemu nie stanie się zadość grozi panu niechybna śmierć.

Podpis „Czarna ręka".

Otrzymawszy tak miłe pismo, p. Masse postanowił porozumieć się z urzędem śledczym, gdzie kazano mu o oznaczonej porze położyć pieniądze w żądanem miejscu.

P. Masse punktualnie o godz. 7 wieczór złożył na ławce kopertę z pieniędzmi i odszedł, podczas gdy zdaleka obserwowali to miejsce wywiadowcy urzędu śledczego.

Po pewnym czasie do owej ławki zbliżyła się jakaś parka i ujrzawszy kopertę otworzyli ją i po przeliczeniu zawartych w niej pieniędzy, oboje bardzo ucieszeni odeszli.

W tej chwili wywiadowcy przytrzymali ową parkę i odprowadzili do urzędu śledczego, gdzie jednak zatrzymani do winy nie przyznali się i oświadczyli że przyszli do parku i tylko przypadkowo zauważyli kopertę, którą sobie zabrali, sądząc iż ktoś ją zgubił.

Urząd śledczy nie zupełnie wierzy tej opowieści i prowadzi nadal dochodzenie w tej sprawie.

Spółkowe interesy p. Adamskiego

likwiduje kara 8 miesięcy więzienia.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Zaborowskiego rozważał sprawę **rzeźnika Franciszka Adamskiego, skazanego już za łapownictwo na rok i 6 miesięcy więzienia.**

Akt oskarżenia zarzucał Adamskiemu, iż usiłował przekupić garnizonowego lekarza weterynarji kapitana Piotra Ajlikowa, i **proponował mu przystąpienie do spółki przy dostawach mięsa.**

Adamski nie przyznaje się do winy.

— Podobno go obraziłem, poszedłem go jedynie przeprosić. Ajlikow szykanował mnie, dostarczałem wojsku dobre mięso, a on je kwestjonował — mówił oskarżony.

Świadek kapitan Ajlikow w półtoragodzinnem przemówieniu opowiada szczegółowo o okolicznościach, w których proponowano mu łapówkę.

— Adamski — mówi kapitan — dostarczał stale mięso dla wojska. Początkowo doskonale wywiązywał się z dostaw. **Przy ostatnim przetargu ofertę jego również uwzględniono, gdyż proponował najlepsze warunki.**

Gdy jednak na 1000 kilo uznałem osiemdziesiąt kilo mięsa za nieodpowiednie, buchalter Adamskiego Muszyński, zawołał do mnie w obecności kilku wojskowych:

— **W ten sposób pan proteguje żydów!**

Odpowiedziałem mu wówczas:

— **Pan mnie obraża! Jestem człowiekiem wschodu i nie ręczę za siebie!**

W dalszym ciągu poufnie proponowano mi za nieodrzucanie części dostarczonego mięsa, pieniądze. Krew we mnie zawrzała.

— **Nic nie słyszałem, na trzy sekundy ogłuchłem** — odpowiedziałem łapownikowi.

Lecz p. Adamski **udał się nawet do** mnie do mieszkania.

Proponował mi pogodzenie się w Louvre'rze, lecz nie chciałem. Wolałem rozmawiać z nim w domu, lecz szwagier mój, Czerepkow, mógł podsłuchać całą rozmowę.

— **Czy nie chciałby pan być spólnikiem przy dostawach? — proponował** mi Adamski.

W odpowiedzi na to **zaznaczyłem mu, iż sprawę skieruję do sądu.**

Świadek Czerepkow potwierdza tę rozmowę. Również inni świadkowie zeznają zgodnie z aktem oskarżenia.

Prokurator Mandecki w dłuższym przemówieniu domaga się surowej kary dla oskarżonego.

Sąd po naradzie skazał Adamskiego na osiem miesięcy więzienia. as.

Nie wolno „strzylać".

Stare i młode andrusy przedwielkanocne powędrują do paki.

P. A. T. nadsyła nam następujące oficjalne zarządzenie:

W celu zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa ludności, zabrania się sprzedaży i nabywania chloranu potasowego (Kali chloricum) i siarki; zarówno w stanie zmieszanym, jak i oddzielnie, od dnia ogłoszenia niniejszego zarządzenia do dnia 12 kwietnia 1926 roku.

Sprzedaż w tym czasie jest dozwolona jedynie w aptekach za receptami lekarzy, wyłącznie tylko do celów leczniczych, względnie w innych składach do celów przemysłowych za pisemnem zobowiązaniem, wystawionem przez właściciela lub kierownika zakładu przemysłowego, że nabytych artykułów innym osobom nie odstąpi.

Winni sprzedaży tych artykułów w terminie powyżej zakreślonym, tak właściciele aptek, składów aptecznych itp. jak i osoby prywatne, oraz kupujący te artykuły lub ich posiadacze, którzy je użytkują do preparowania petard i wywoływania wybuchów będą pociągani do odpowiedzialności sądowo-karnej z art. 139 i 225 kodeksu karnego.

Redukować lekarzy

będzie dzisiaj wieczorem specjalna komisja.

W dniu 27 stycznia b. r. na posiedzeniu zarządu kasy chorych, postanowiono przeprowadzić dalekoidącą redukcję, która miała objąć prawie 30 proc. obecnego personelu.

W wyniku tej uchwały wymówiono z dniem 1 lutego posady wszystkim lekarzom, zatrudnionym w kasie chorych.

Ponieważ termin wymówienia kończy się z dniem 30 kwietnia b. r., celem polubownego załatwienia sprawy redukcji, zarząd kasy chorych postanowił wyłonić specjalną komisję, w której prócz członków zarządu będą również przedstawiciele lekarzy.

Dziś o godzinie 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie nowoutworzonej komisji, na którem z ramienia zarządu będą obecni pp. Kałużyński, Rapalski, Kaźmierczak, Łatwinowski, Librach oraz Lutke, zaś lekarzy reprezentować będzie delegacja złożona z 8 lekarzy.

Na posiedzeniu będzie rozpatrywana lista lekarzy, którzy zostana zredukowani. r.

ODCZYT W ZWIĄZKU DRUKARZY.

Związek zawodowy drukarzy, urządza cykl odczytów, z których pierwszy odbędzie się **w sobotę, dnia 20 b. m. o godzinie 7-ej wieczorem** w lokalu własnym przy ulicy Nawrot 20.

Przemawiać będzie J. Urbach na temat: „Biali i czerwoni w 1863 roku".

Słowo wstępne o zadaniach T.U.R.-u wygłosi Dr. Kłuszyński.

Wstęp wolny.

Pożądana inowacja

Przekazy i przesyłki do Rosji.

Z miejscowego urzędu pocztowego komunikują nam, iż z dniem 15 marca do Rosji można przesyłać listy z wartością podaną do 1000 franków. Państwowe urzędy i instytucje kredytowe mogą przesyłać przekazy na sumę do 10000 franków złotych. W listach wartościowych wolno przesyłać dokumenty i informacje, dotyczące tych listów. O niczem więcej pisać nie można. Co się tyczy przesyłania paczek, to waga ich nie może sięgać ponad 10 kilo.

DZISIEJSZY ODCZYT TADEUSZA WIENIAWY DŁUGOSZOWSKIEGO.

Dziś, t. j. w piątek, dnia 19 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali Filharmonji wygłosi odczyt znany publicysta Tadeusz Wieniawa-Długoszowski p. n. „Wojna czy pokój?". Prelegent m. in. mówić będzie o sprawach wojny, o roli kleru w czasie wojny, o wojowniczych zapędach monarchistów i t. d.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji w cenie od 30 gr. do 1 zł.

POPIS SZKOŁY STEFANJI PASZKÓWNY.

W niedzielę, dnia 21 b. m. o godz. 11.30 w poł. odbędzie się w teatrze miejskim popis szkoły powyższej.

Program jest nader ciekawy i urozmaicony. Z całego szeregu tańców szczególniej efektowny i ładny jest taniec, całkowicie utrzymany w stylu wschodnim p. t. „Obrazek wschodni" — Ketelbey. Z tańców dziecinnych najmilej wypadł „Przebudzenie się wiosny" — Bacha i „Kotki" (białe, czarne, bure).

CASINO

Dziś elektryzująca premjera!!!

Cud techniki i sztuki kinematograficznej, potężne arcydzieło filmowe wytwórni Universal Pictures Corporation osnute na tle rozgłośnej powieści znakom. pisarza francuskiego Gastona Leroux p. t.

„UPIÓR w OPERZE"

W roli potwornego upiora „mistrz maski" **LON CHANEY** najgenialniejszy aktor charakt. człowiek o stu twarzach.

Partnerką jego jest słodka **MARY PHILBIN** niezrównana, sentymentalna artystka.

Rolę groźnego rywala najwstrętn. upiora gra **NORMAN KERRY** piękny amant bożyszcze amerykanek

Sensacyjna akcja filmu rozgrywa się w monumentalnym gmachu i ponurych podziemiach Opery Paryskiej.

Powiększona orkiestra symfoniczna pod batutą p. L. KANTORA wykona specjalny program muzyczny, ściśle dostosowany do treści obrazu; m. in. „Phantom of the Opera" kompozycję sprowadzoną z Anglji.

Mimo nadzwyczaj wysokich kosztów sprowadzenia obrazu ceny miejsc na wieczorowe seanse niepodwyższone (popularne): III miejsce **zł. 1.50,** II miejsce **zł. 2.—,** I miejsce **zł. 3.—.**

Początek o godz. 4.30. **Początek o godz. 4.30**

LUNA

Dziś premjera

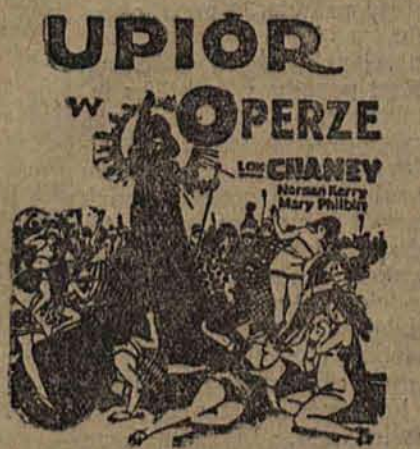
Dziś premjera

najświetniejszego filmu doby obecnej!

Wielkie arcydzieło wytwórni Universal Pictures Corporation N. Jork.

Cud techniki i sztuki kinematograficznej

UPIÓR w OPERZE



Według rozgłośnej powieści Gastona Leroux p. t. „Le Fantôme de L'Opéra"

Realizacja: RUPERT JULJAN.

W rolach głównych:

Gwiazda ekranów Ameryki i Europy, znana z obrazu „Dziewczę z Karuzeli"

MARY PHILBIN

Norman KERRY i Lon CHANEY

Szczęściowa realizacja w barwach naturalnych.

Specjalnie dobrane utwory muzyczne w wyk. orkiestry symfonicznej p. kier. p. S. Bajgelmana.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
19 marca 1926

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
19 marca 1926

Doniosła rola Targów Poznańskich,

które odbędą się od 2 do 9 maja 1926 roku.

Zgłoszenia napływają ze wszystkich stron, a wybitny udział zagranicy rodzi wielkie nadzieje importowo-eksportowe.

Wywiad specjalny „Il. Republiki" z dyrektorom miejskiego urzędu Targu Poznańskiego, p. Mieczysławem Krzyżankiewiczem.

Poznań, 17 marca.

Rolę, jaką odegrały targi poznańskie w gospodarczem życiu naszego kraju, trzeba mieć zawsze na uwadze, a zwłaszcza w nowym sezonie i dalszym etapie ich rozwoju. Od lat już sześciu z roku na rok **targi poznańskie postawione na właściwem poziomie, zatorowały sobie drogę i znaczenie.** Wymownym tego dowodem jest fakt, że z instytucji wystawowej, o charakterze początkowo krajowym, powstały targi międzynarodowe.

Nadchodzące targi zapowiadają się korzystnie. Kampanja przygotowawcza trwa już od kilku miesięcy. Bliższych informacji w tym kierunku **udzielił nam w rozmowie naczelny dyrektor międzynarodowego targu w Poznaniu, p. Mieczysław Krzyżankiewicz.**

Na zapytanie, czy VI międzynarodowe targi w Poznaniu odbędą się w przychylnych warunkach i mogą liczyć na powodzenie, dyrektor Krzyżankiewicz odpowiedział:

Stan gospodarczy kraju, który podlegał krytycznym wahaniom i polega obecnie. w żadnym wypadku nie wpływa ujemnie na targi poznańskie. Brzmi to może nieco paradoksalnie, lecz tak jest. Gdy np. targi w Gdańsku w b. r. na wiosnę nie odbędą się. gdy targi lipskie spotkały się poniekąd z fiaskiem, **targi poznańskie rejestrują już liczne zgłoszenia.** Cyfry i materjały zgłoszeń wszystkich poważnych firm, które stale dotąd brały udział w targach, a oprócz tego zgłoszenia firm niezarejestrowanych w spisie dotychczasowych wystawców — mówi za siebie. **Pewna osmoza gospodarcza oraz selekcja firm mniej wytrzymałych pod względem gospodarczym o tyle wpłynęła na pomyślne konjunktury, że w targach nadchodzących wezmą udział mocne firmy i poważni wystawcy.** Notujemy już cały szereg firm, które wyraziły gotowość wykonywania wszelkich zamówień i to **również częściowo na kredyt.**

— **Czy zgłoszenia wystawców wpływają normalnie?**

— Zupełnie normalnie, podobnie jak w latach ubiegłych. Dodatnim objawem obecnych targów będzie to, że **teren wystawowy będzie stanowić zwartą całość;** stoiska i eksponaty skoncentrowane będą wyłącznie pod wieżą górnośląską. Zachodzi już możliwość, że nie starczy miejsca dla wystawców, mimo, że wzniesiono kilka nowych, wykończonych pawilonów.

— **A udział zagranicy?**

— **Przedstawia się pokaźnie.** Stała łączność nawiązana przez targi z państwami innemi gwarantuje udziały przedewszystkiem: **Ameryki, Anglji, Francji, Grecji, Łotwy i Rosji.** Pozatem zapewniony jest udział odbiorców z krajów południowych i południowo-wschodnich, zaczynając od Czechosłowacji. **Większe kraje zachodnie szczególnie okazują zainteresowanie wyrobami włókienniczymi i drzewem.**

Zapewniliśmy sobie oddawna drogą współpracy, łączność z zagranicą, bądź to za pośrednictwem naszych placówek zagranicznych, obcokrajowych izb handlowych, zrzeszeń importerów i eksporterów, bądź to bezpośrednio. **Zagranicą urząd targów posiada z górą 40 swoich reprezentantów i korespondentów.**

Wydział zagraniczny M. U. T. P. prowadzi ożywioną działalność informacyjno-handlową. O ile chodzi o cyfry w okresie od 1-go listopada ub. r. do marca rb. wydział ten udzielił informacji w sprawach eksportowych 318 firmom, w sprawach importowych 50. **Ogółem cyfry wydziału zagranicznego obejmują prawie że 400 firm.**

Eksport przez nas zapośredniczony skierowany był do **Anglji, Holandji, Belgji, Włoch, Rosji, Estonji, Łotwy,** Finlandji, **Szwecji, krajów bałkańskich itd.** Z krajów pozaeuropejskich skierowano eksport do **Turcji. na Daleki Wschód, Japonji, Stanów Zjednoczonych, Afryki, połudn., Indji i Egiptu.**

Import zaś pochodził z następujących krajów europejskich: **Czechosłowacji, Austrji, Belgji, Francji, Anglji, Szwecji, Włoch itd. a z krajów pozaeuropejskich z Mezopotamji.** Ogółem informacje wydziału zagranicznego objęły i dotyczyły 40 krajów.

— Czy przyjazd gości zagranicznych będzie liczny?.

— **Otrzymano zapowiedź przyjazdu różnych delegatów i wycieczek, przedewszystkiem z krajów bałkańskich; zgłoszenia nadchodzą również ze wschodu, zachodu i północy. Rząd polski przyrzekł swe poparcie i zgodził się na ulgi paszportowe oraz kolejowe.** Inne kraje zagwarantowały tak samo ulgi dla wystawców na targach.

— W jakim stosunku pozostają targi do Niemiec?

— **Przemysł niemiecki podczas targów w b. r. nie odgrywa tej roli, jaką obserwować można było dotąd.** Z powodu wojny celnej targi poznańskie niezawodnie będą żywym wyrazem położenia gospodarczego Polski oraz jej **ekspansji eksportowej na rynki niemieckie.** Specjalny dział eksportowo- importowy wzmógł swoją pracą w zakresie zahamowania importu niemieckiego oraz w kierunku ominięcia Niemiec jako reeksportera.

— **A udział sowietów i ich zainteresowanie się targami?**

— Poselstwo sowieckie przez swój wydział handlowy w Warszawie złożyło formalne zawiadomienie, iż **Rosja interesuje się targami i weźmie w nich udział.** Jak wiadomo Rosja interesuje się stosunkami gospodarczymi w zachodniej Polsce i Małopolsce z tych względów, że ich nie zna dostatecznie.

— Słowem — przerywamy — **targi zapowiadają się korzystnie....**

— Tak. Posiadane przez nas zgłoszenia pozwalają tak sądzić. Rezultat pokaże, czy będzie inaczej — kończy dyr. Krzyżankiewicz.

N. N.

Martwy sezon w przemyśle dzianym.

Pauperyzacja szerokich warstw zabiła popyt na rynku krajowym.

W przemyśle dzianym w dalszym ciągu panuje beznadziejna sytuacja, spowodowana kompletnym zastojem w handlu, zarówno wyrobamj trykociarskiemi jak i fantazyjnemi (chustki, sweetry, kamizelki itp.).

Liczyć się należy z tem, że sezon letni w tej gałęzi zawiedzie najzupełniej

Konsumcja ryku krajowego letnich wyrobów dzianych, które przy dzisiejszem zubożeniu szerszych warstw są uważane za artykuły nie pierwszej potrzeby, zmalała do minimalnych rozmiarów.

Pewien i to bardzo szczupły popyt daje się jeszcze odczuwać na najtańsze i liche wyroby dziane, jak bielizna, trykotowa z surowej bawełny.

Produkcją tych wyrobów zajmują się mniejsze przedsiębiorstwa, które całkowicie przystosowały się do obecnych wymagań rynku, dzięki czemu są w stanie częściowo zatrudniać swe maszyny

Natomiast większe fabryki są przeważnie zupełnie **nieczynne.** Ogólny stan uruchomienia miejscowego przemysłu dzianego wynosi kilkanaście procent w stosunku do stanu normalnego.

W ciągu całego sezonu spodziewać się można co najwyżej 2-tygodniowego drobnego ożywienia, gdyż prwincjonalne składy bądź co bądź będą musiały dokompletowywać swe zapasy. W porównaniu z rokiem ubiegłym, kiedy konjunktura również była niepomyślna, sytuacja w tej gałęzi pogorszyła się znacznie.

Warunki **pokrywania należności są** następujące:

Tanie gatunki, wyrabiane przez drobne fabryczki, sprzedawane są wyłącznie za gotówkę. Fabryki większe, mimo, iż żądają 50-procentowego pokrycia w gotówce, otrzymują przy tranzakcjach 80 — 90 procent w **60-dniowych wekslach**

Wobec nikłego zadłużenia klijenteli, która z zobowiązań z sezonu zimowego już się wywiązała, protesty należą do rzadkości.

c.

Łódzkie chustki wełniane

jadą przez Francję do Rosji.

Paryska centrala tutejszej fabryki wyrobów wełnianych Schelstraete i V. Faccon (Piotrkowska 150) nawiązała stosunki z sowieckiemi instytucjami gospodarczemi.

W wyniku pertraktacji firma ta **uzyskała od sowietów zamówienie na większy transport letnich i zimowych wełnianych chustek, wyrabianych przez łódzką fabrykę w specjalnych gatunkach, przeznaczonych dla rosyjskiego rynku.**

Narazie uskuteczniona została sprzedaż 50 tysięcy chustek **za sume 75 tysięcy dolarów.**

Całkowite pokrycie na poczet tej należności sowiety uskuteczniaja w gotówce.

Jest to rzecz niezmiernie charakterystyczna, o ile się zważy, że przy bezpośrednich **tranzakcjach,** dokonywanych w Łodzi, **płacił „Wnieszторg" półrocznymi wekslami.**

Ogółem sowiety zakupią w wspomnianej firmie 200 tysięcy chustek.

Firma Faccon, celem wypełnienia obstalunku, zatrudnia 75 własnych warsztatów i 200 w Konstantynowie „chałupniczych".

Sprzedany transport zostanie jutro wyekspedjowany do Rosji przez Francję.

Dowiadujemy się również, że dotychczas bezpośrednia sprzedaż łódzkich **chustek do Rosji, była uniemożliwiona,** dlatego, że przedstawiciele sowieckiej misji handlowej zakupywali w Łodzi manufakturę przez firmę Ejtingon, którego to pośrednictwa niektóre przedsiębiorstwa pragnęły uniknąć.

Zaznaczyć również należy, **że eksport do Rosji łódzkich wyrobów za pośrednictwem francuskich firm miał miejsce przed nawiązaniem stosunków z Łodzią przez sowieckie organizacje dla handlu zagranicznego.**



Dolar w Łodzi.

W ciągu całego wczorajszego dnia na łódzkim rynku pieniężnym kurs dolara wynosił 8,12 w płaceniu i 8,15 w żądaniu. Tendencja słaba.

Ruch minimalny.

Bank polski pokrył 30 procent zgłoszonego zapotrzebowania.

Łódzki oddział Banku polskiego ofiarował wczoraj za dolary kurs 7,98.

GOTÓWKA

Dolary 8.—

CZEKI

Belgja 32.65
Holandja 320.60
Londyn 38.975, 38.925
Nowy York jak gotówka
Paryż 28.75
Praga 23.70
Szwajcarja 154
Wiedeń 112.775
Włochy 32.15

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 76. w złotych: 608.—

Pożyczka kolejowa 124, 125.

Pożyczka konwersyjna 5 proc. 34.50 34.25, 8 proc. 111.—

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 22.65, 22.95, 22,50

4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne 19.75, złotowe: 31.50, 31.40

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 23.60, złotowe 34.15, 34.25 34.15

6 proc. obl. m. Warszawy przedw. 11.50

AKCJE.

Bank Polski 51. 51.25, 51
Handlowy 1.70, 1.75
Zarobkowy 4.—
Dyskontowy 5. 5.05
Zachodni 0.85, 0.80
Cukier 2.15, 2.10
Lilpop 0.60, 0.58
Norblin 0.81, 0.82
Parowozy 0.15
Starachowice 1.04, 1.02
Wulkan 1.05, 1.10
Zawiercie 6.60
Haberbusch 5.—
Chodorów 3.95
Węgiel 2.45, 2.48, 2.46
Modrzejów 2.20, 2.25
Ostrowieckie 4.60, 4.70
Rudzki 0.86
Firley 0.38, 0.35
Drzewo 0.35, 0.40
Żyrardów 8.—
Majewski 14.—

Przedświąteczne ożywienie

na rynku wyrobów wełnianych.

W dniu wczorajszym pod wpływem załamania się kursu dolara rozpoczęło się lekkie ożywienie w miejscowym handlu wyrobami wełnianemi.

Kupowano wyłącznie jasne gabardiny w modnych deseniach.

Wobec braku tego artykułu klijentela zmuszona była płacić do 35 procent pokrycia w gotówce.

Odbiorcy rekrutowali się z pośród kupiectwa warszawskiego, wileńskiego i małopolskiego.

Ożywienie obecne uważane jest przez przemysłowców za zakończenie okresu przedświątecznego.

Dyskonterzy odetchnęli

Płacą 3 i pół proc. za dobre weksle.

Na prywatnym rynku dyskontowym wznowione zostały obroty, zawieszone na skutek zwyżki dolara.

Podaż gotówki znaczna.

Poszukiwane były pierwszorzędne weksle, których dyskonto kosztowało od 3 i jedna czwarta do 3 i pół procent w stosunku miesięcznym.

Weksle średnie dyskontowano wczoraj po 4 — 5 procent.

Tratami dolarowemi nie obracano

Dziś
Piątek 19-3 8.30 wiecz.
Sobota 20-3 4 po poł.
Sobota 20-3 8.30 wiecz.
Niedziela 21-3 4 po poł.
Niedziela 21-3 8.30 wiecz.

znakomity iluzjonista

Alfredo UFERINI

Nowy urozmaicony program.

Atrakcja: Zniknięcie żywego konia.

— Bilety w kasie. —

— po cenach popularnych w „SCALI" odegra — 5 przedstawień. —

„Lecznica na Wólce"

lekarzy specjalistów i gabinet lek.-dent.
ul. Piotrkowska 157, tel. 49-00

Przyjmują nast. lekarze spec.: Dr Schicht, dr. Weinberg, dr. Kamelhar, dr. Eliasberg, dr. Lange, dr. Rozenblitt, dr. Lewitter, dr. Wollenberg, dr Różaner, dr. Sommer, dr. Liberski, dr. Wolf-Klinkowstein, dr. Bemer, dr Sieliwanowa i lek dent. Iwanowski i A. Krenicka. Wizyty na mieście. Rentgen. Lampa kwarcowa. Operacje i opatrunki. Poradnia dla matek. Mostki złote i zęby sztuczne. Masaże i elektryzacja.

Lecznica otwarta od 9—8½ w. w niedziele i święta do 2 pp. 57

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
znak fabr.
„KOWALSKINA"
LABOR. CHEM.-FARMAC.
AP. KOWALSKI (A.K.)
W WARSZAWIE

Poszukuję

pokoju

umeblowanego

z oddzielnem wejściem t. j. wprost z sieni lub schodów.

Oferty do adm. „Il. Republiki" pod literami „S. T." 736

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY
ODCISKI
SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ i BRODAWKI
„KLAWIOL"
WYROBU LAB. CHEM. FARM. (A.K.)
AP. KOWALSKI
W WARSZAWIE

KAPELUSZE

Męskie i dziecinne ze starych zniszczonych fasonujemy najnowszą metodą na nowe w znanej pracowni egz. od szeregu lat

D. NACHTSTERN Piotrkowska 25, w podw.

Przyjmuje się również obstalunki na nowe kapelusze.

Labor. Chem. Farmac.
GRANULKI RUSSYANA
(Sulfuris aurat. benzoinati)
NIEZAWODNY ŚRODEK PRZECIWKO CHRYPCE, DUSZNOŚCI, KASZLU
A. Kowalski, Warszawa

Do wynajęcia

Lokal handlowy

na parterze z urządzeniem, telefonem, światłem elektrycznem, w podwórzu blisko Piotrkowskiej. Nadaje się także na mieszkanie.

Dowiedzieć się Zachodnia 66, Lewin.

Poszukuję

dużego pokoju

lub dwuch przy ul. Piotrkowskiej lub w bocznych ulicach przy Piotrkowskiej między Zieloną i Nawrot dla interesu bez odstępnego. Może być na piętrze. Oferty sub "Ł" do „Republiki".

Bezpośrednio od gospodarza

poszukuję

3 pokoje z kuchnią

z wszelkiemi wygodami w śródmieściu komorne zapłacę z góry za 1 i pół roku Oferty pod „J. M." do „Republiki"

Do Sz. Publiczności w Łodzi.

Z powodu nadzwyczajnego powodzenia w Warszawie oraz wielu próśb publiczności miast okolicznych pragnących wykorzystać dnie świąteczne dla zwiedzenia teatru „HABIMA" w Warszawie, dyrekcja teatru „Habima" postanowiła przedłużyć swoje występy w Warszawie przez święta i przedstawienia w Łodzi rozpocząć

nieodwołalnie we wtorek, dnia 13-go kwietnia w teatrze „Scala".

Repertuar w Łodzi — jak następuje:

Wtorek	13 kwietnia	wiecz.	Dybuk
Sroda	14	8.30 w.	Golem
Czwartek	15	8.30 w.	Dybuk
Piątek	16	8.30 w.	Sen Jakóba
Sobota	17	4 po poł.	Wieczny tułacz
Sobota	17	8.30 w.	Dybuk
Niedziela	18	4 po poł.	Dybuk
Niedziela	18	8.30 w.	Potop.

Bilety zachowują swoją moc. Moskiewski teatr „HABIMA"
Dyrektor założyciel **N. Cemach**. Dyrekcja tournee **M. Kachouk**

W niedzielę, 21 b. m. o g. 11.30 rano **odbędzie się w Teatrze Miejskim**

Popis Szkoły Plastyki i Rytmiki Stefanji Paszkówny

Bilety są do nabycia w kancelarji szkoły Piotrkowska 92, parter, poprzeczna of., codziennie od godz. 5—7 wiecz., a w dzień przedstawienia przy kasie teatru od g. 9 rano.

ZGUBIONO

sznur pereł (kalkuckich) z okrągł. brylant zameczk. we środę dn. 17.III w obiad. porze pomiędzy godz. ½12—12 idąc od rogu Al. Kościuszki, Zieloną Piotrkowska do № 57. Uczc. znalazca zechce dać znać w red. pisma pod lit. X. Z. Wysokie wynagr. zapewnione. 4038

Oskarżenie czynione przez nas przeciwko p. Rubinkowi co do kradzieży, przez tego lodu niniejszym odwołujemy z powodu tego, iż wprowadzono nas w błąd i tą drogą Go przepraszamy

Łódź, 17.3.1926.

Józef Wolf
A. Kozenicki

Podana w swoim czasie wiadomość o kradzieży lodu przez pp. Kozenickiego i Wolfa była mylną co też odwołuję i tą drogą ich przepraszam.

Łódź, 17.3.1926.

B. Rubinek

Kupię używany

Motor elektryczny

3-5 P. S. w dobrym stanie. Oferty pod „Motor 50" w adm. nin. pisma. 052—20

ZGUBIONO

srebrną papierośnicę z złotym monogramem L. M. Znalazca proszony jest zwrócić za wysokiem wynagrodzeniem ul. Gdańska 123 T. Weber. 080

Sklep do wynajęcia

w doskonałym punkcie, w ad. Al. Kościuszki 41, dozorca wskaże.

FORD

w dobrym stanie karetka do

sprzedania

Al. Kościuszki 41 dozorca wskaże

---

2 pokoje z kuchnią

w śródmieściu z wszelkiemi wygodami do wynajęcia wprost od gospodarza Al. Kościuszki 41 dozorca wskaże.

Powozik

jednokonny używany na gumach w dobrym stanie kupię.

— Oferty pod „Powozik". —

Szkoła Plastyki i Tańców Rytmicznych ZENOBJI JANCZEWSKIEJ.

Rozpoczyna się 15 marca komplet dla pań początkujących: lekcje we wtorki i piątki o g. 8 m. 15 Piotrkowska 84, prawa of. I wejście II p.—tamże zapisy we wtorki i piątki od 5 do 9 godz. Zapisy w poniedziałki i we czwartki. Gdańska 29 pr. of. I p. szkoła miejska. Informacje i zapisy także we środy i soboty od 5 do 6½. Wólczańska 63 m. 11 II p. fr. (mieszk. pryw.). Osoby wstępujące na obecny komplet mogą wziąć udział w popisie w maju. 874

Pończochy jedwabne

inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnem mieszk.

Samodzielny

fachowiec samochodowy

potrzebny w charakterze technicznego kierownika większego warsztatu samochodowego.

Reflektuje się wyłącznie na siłę odpowiedzialną, wybitnie fachową, doświadczoną i energiczną.

Oferty sub „lotnictwo" do adm. Republiki

Dr. med.

BRAUN

Południowa Nr 23 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 — 12 i od 5 do 8

Dr. med.

L. Prybulski

Zawadzka № 1 Telefon Nr. 25-38

Choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Röntgena Przyjmuje od 9—2 i od 5—8 Dla pań od 4 — 6 Oddzielna poczekalnia.

Dr. med

LUBICZ

Cegielniana 43 Tel. 41-32.

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem. Przyjmuje od od g. 9 do 11 i od 5 — 8.

Dr.

E. Ekkert

choroby weneryczne skórne i moczopłciowe

Kilińskiego 143

przyjmuje od 3—7

Dr.

Michał Lipski

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe. przyjmuje obecnie na **ul. Wschodniej 65** (Piotrkowska 46), tel 3-51 w godz 2—5 p. p. i 7—9 wiecz. 00—21

Dr. med.

Z. Datyner

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—7

Piramowicza 11 (dawn. Olginska) - Tel 48-95.

Dr.

Ludwik FALK

Nawrot № 7. Telefon 28-07 Choroby skórne i weneryczne Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjm. od 10—12 i 5—7

Tanio! Na Raty!

Firanki, kostyumowe towary. „Kredyt" Nawrot 15.

Co czynić?

Swiatowej sławy Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresow. osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodz. Otrzymasz szczegół. analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznacz. Analizę wysyła się po otrzymaniu 2 zł. Osobiście przyjmuję od 12-7. Protokóły, odezwy podziękow. najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik. Piękna 25—6.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi JAN RZYMOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej 7 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 marca 1926 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ulicy Al. Kościuszki pod № 21 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Józefa Agińskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1105 —

Łódź, d. 13.III.26

Komornik **Jan Rzymowski**

Ogłoszenia drobne

Kupno sprzedaż

Kompletne urządzenie jadalni w dobrym stanie sprzedam 6-go Sierpnia 34 m. 16. 675

Okazyjna sprzedaż pończoch w wielkim wyborze po cenach niskich. Zawadzka 9 m. 13. 930—19

Kupię za gotówkę plac pusty w śródmieściu. Oferty do adm. sub „Plac" z rozmiarem i miejscem położenia. 048—19

Kupię linoleum wiek. s. ą ilość, dobry stan. Wiadomość: Nawrot 1 m 3 013—19

Sklepu poszukuję w okolicy Górnego Rynku, może być w podwórzu. Zgłosić się Rzgowska 98 „Biuro dziennikó" 014—19

Sprzedam dwa dobre ubrania prawie nowe, granatowe i bronzowe dla otyłej osoby średniego wzrostu. Zawadzka 18 prawa oficyna, I piętro. 074

Do sprzedania stary powóz i kareta na 2 osoby. Wiadomość ul. Kilińskiego 84 u właściciela domu 069—20

Plac do sprzedania 1600 zł. Wiadomość: Kilińskiego 83 2. 049

Lokale

Poszukuję pokoju umeblowanego z niekrępującem wejściem. Oferty pod „M. K." do „Il. Rep." 076

Poszukuję 2 pokoje z kuchnią, słoneczne. Zapłata w dolarach. Oferty sub „Pokoje" do admin. 042—19

Poszukuję pokoju umeblowanego lub bez z wejściem niekrępującym może być pokój z kuchnią wprost od gospodarza byle zaraz. Oferty sub. „Przyjezdny" do „Il. Rep." 079

W śródmieściu słoneczne suche ciepłe z elektrycznością i wygodami 3 pokoje przedpokój i kuchnia do odstąpienia z powodu wyjazdu. Oferty do adm. „Il. Rep." pod „3000". 055

Poszukuję pokoju w centrum 50 zł miesięcznie. Oferty pod „nauczycielka". 053

Pokój frontowy umeblowany odnajmę. Narutowicza 47 m. 33 front II p. 071

Poszukuję 4-o pokojowe mieszkanie w śródmieściu, zaraz lub od 1-go lipca. Pośrednictwo nie wykluczone. Of. do „Il. Rep." pod K. R. 992—18

2 pokoje z kuchnią i wygodami przy ul. Piotrkowskiej 56 m. 22 do wynajęcia w godz. 3—5 957—18

Elegancko umeblowany pokój dwuokienny do wynajęcia. Andrzeja 7 m. 8 front 976—20

Nauka wychowanie

STENOGRAFJI wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza № 26 71—25

Darmo wyucza stenografji listownie, dając bezpłatne komplety lekcyj. Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Mokotowska 57

Łaciny szybko wyuczam metodą własną, przygotowuję do egzaminów maturycznych i innych. Oferty „Il. Rep." sub. „Gwarancja" 068—23

Mademoiselle Marie enseigne anglais, français, allemand. Accepte aussi les groupes. Traugutta 2 I p. front

Pianistka poszukuje posady w orkiestrze. Ulica Drewnowska № 54. 951—21

Bez korepetytora nauka: matematyki, fizyki (rozwiązania zadań, dyskusje): Literatury polskiej (krytyka, ćwiczenia, streszczenia). Łaciny (tłumaczenia, preparacje), Historji, geografji (skróty, repetytorja). Języków obcych (słowniki samouczki). Wydawnictwa „Pomoc Szkolna" Wajnera, Warszawa, Bielańska 5—54. Żądać wszędzie. Szczegółowy katalog wysyła wydawnictwo po otrzymaniu 15 gr. (znaczkami). 068 28

Posady

Szofer-ślusarz z dobrą praktyką, kawaler, poszukuje posady. Oferty do „Il. Rep." pod „Szofer" 023—21

Potrzebna inteligentna panna wychowawczyni na cały dzień do 2-ch chłopców 5 i 8 lat. Wiadomość: Gdańska 11 m. 8 od godz 7—9 wiecz 056—21

Rozmaite

Baczność Panowie i Panie! Kurs wyrobu dywanów Perskich i Smyrneńskich ręcznej roboty wyuczam w przeciągu 8-miu dni. Przyjmuje również dywany wszelkiego rodzaju do naprawy i oczyszczam z moli jak też i kilimy, tylko przez krótki czas gdyż jestem przyjezdną ze Lwowa. Wpisy i informacji udzielam co dnia od g. 10 ej rano do ½7 wiecz. Wanda Kaczorowska z Litwinowiczów córka po fabrykancie dywanów Aleje Kościuszk 33 m. 7 III p. 050

Haft ręczny! Przyjmuję do haftu suknie jedwabiem srebrem i złotem, aplikacje mereżki na bieliznę oraz znaczenie takowej, filet na kapy, story, firanki i poduszki. Ceny nizkie warunki dogodne, tamże potrzebne cerowaczki i siatkarki do filet. Margulies, Kilińskiego 46 I p. front. 062—21

Zagubione dokumenty

Zaginął wyciąg stałej ludności w Kłodawie na imię Sabiny Frenczak 057

---

3 fotografje

do matrykuły lub paszportu po cenach przystępnych u fotografa

L. LAKSA

ul. Lipowa 9.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Drobne 10 gr. Poszukiwania pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

„Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.